

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczł. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 40 groszy
I strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpłt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Dziś wielka premiera!

Wspaniały 14-aktowy
podwójny program

Orkiestra pod kier. p. Sypniewskiego



Arcydzieło wielkiej amerykańskiej wytwórni „Paramount“

Taniec motyla

(Na zgłiszczach miłości)

Fascynujący dramat erotyczny w 8 aktach

W rolach głównych:

Bebe Daniels i Conrad Nagel

ORAZ:

Wspaniała farsa w 6-ciu aktach

ORAZ:

Detektyw w spodniach

W roli
główniej

Dorothy Gish

ZAMACH NA ŻŁOTEGO POLSKIEGO

Berlin i Gdańsk sztucznie obniżają wartość naszej waluty

Chcą nam uniemożliwić uzyskanie drugiej raty pożyczki amerykańskiej

Berlin spekuluje na zniżkę złotego

Spekulacja ta ma wszelkie cechy akcji politycznej w celu podkopania naszego kredytu

SPEKULACJA ZNIŻKOWA GIELDY BERLINSKIEJ.

BERLIN, 29 lipca. (Sp. sl. tel. „Głosu Polskiego“). Niemieckie banki, dążąc do zgnębienia złotego polskiego, urządziły dziś na giełdzie berlińskiej spekulację zniżkową, obniżając złotego o 7 i pół procent poniżej parytetu.

6 ŻŁ. 10 GR. ZA DOLARA W BERLINIE.
BERLIN, 29 lipca. (AW). Na giełdzie tutejszej rozpoczęła się ofensywa przeciwko złotemu polskiemu, którego notowano w stosunku 6.10 za dolara.

GRA POLITYCZNA BERLINA.

WARSZAWA, 29 lipca (AW). W sprawie alarmujących wieści z Berlina o spadku złotego polskiego, wywołanej sztucznie dla celów politycznych. Berlińska gra na zniżkę złotego nie jest wcale dla nas groźna, i skończy się kompletnym fiaskiem tych, którzy ją zaaranżowali. Gra ta nie może trwać długo, gdyż rząd niemiecki nie posiada większych ilości złotych polskich. Bank Polski reaguje na wrogą Polsce zniżkę z zupełnym spokojem i nie widzi potrzeby stosowania wyjątkowych środków obronnych. Kurs dolara w Polsce pozostał normalny, w Zurychu zaś refleks agitacji berlińskiej wyraził się w zniżce i półtora franka na sto złotych, podczas gdy w Berlinie spadek wynosił przeszło 10 punktów.

Gra na zniżkę złotego rozpoczęła się od agitacji w Gdańsku i stoi w ścisłym związku z dniem 1 sierpnia r. b., kiedy to banki amerykańskie mają zagwarantować resztę pożyczki amerykańskiej dla Polski w sumie 15 milionów dolarów. Niemcy

chcą nam utrudnić ostateczne ukończenie transakcji pożyczkowej i dlatego gra na zniżkę złotego odbywa się bezpośrednio przed 1 sierpnia.

Niemcy dążą do poważnego zachwiania naszą walutą, której jednak nic z nikąd nie zagraża, zaś świetne tegoroczne urodzaje pozwalają kurs złotego podnieść i utrzymać na poziomie.

NASZ RZĄD O SPADKU ŻŁOTEGO.

WARSZAWA, 29 lipca. (Sp. sl. infor. „Głosu Polsk.“). Wobec informacji o notowaniach poniżej pari złotego polskiego na giełdach zagranicznych otrzymujemy z najbardziej miarodajnych źródeł następujące wyjaśnienia:

Akcja ta nosi charakter wyraźnej dywersji ze strony wrogich nam czynników. Główne jej miejsca w Gdańsku i Berlinie aż nazbyt jasno wskazują na sprawców.

Niewątpliwie akcja ta ma związek ze zbliżeniem się daty 1 sierpnia, t. j. terminu w którym mają się rozpocząć rozmowy rządu polskiego z p. Dillonem w sprawie realizacji drugiej raty pożyczki amerykańskiej.

Objektywnie sytuacja Banku Polskiego nie daje żadnych obaw o kurs złotego polskiego.

Ci, którzy podjęli walkę ze złotym, poniosą niewątpliwie dotkliwe straty, jak to miało miejsce swego czasu z kampanją przeciwko frankowi francuskiemu.

Dlaczego dolar podniósł się w Łodzi?

Różnica pomiędzy poziomem dolara w Łodzi i w Warszawie.—Zwiększone zapotrzebowanie na dolary w stolicy.—Warszawa kupuje dolary w Łodzi. Spekulacja czy też zwiększenie popytu?

We wtorek kurs dolara w obrotach nieoficjalnych wynosił w Łodzi zł. 5,21, w Warszawie zł. 5,24 i pół. Wczoraj natomiast dolar podniósł się i w Łodzi oddawany był po zł. 5,23, a w Warszawie zaś po zł. 5,26.

Ten stan rzeczy jest anormalny, a szczególnie dziwną jest różnica między poziomem dolara w Łodzi i Warszawie.

Jak twierdzą sfery dobrze poinformowane kurs w Łodzi wynosiłby zł. 5,19, gdyby nie zapotrzebowanie Warszawy. Niedawno jeszcze Łódź wykazywała największą w kraju „konsumpcję“ dolarów, obecnie jednak dała się zdystansować przez Warszawę i dochodzi do tego, że Warszawa za pośrednictwem banków kupuje dolary w Łodzi.

Jakie są przyczyny obecnej zwyżki dolara trudno chwilowo dociec. Możliwe jest, iż pewną rolę odgrywa tu pierwiastek spekulacyjny. Zapewne i ograniczenia o wydawaniu dewiz stosowane ostatnio przez Bank Polski przyczyniły się do wzmocnienia popytu na rynku prywatnym. Również podwyższenie przez Bank Polski kursu tak zwanego „kabela“, to jest przekazów telegraficznych na Nowy Jork z zł. 5,19 na zł. 5,21 wzmocniło tendencję zwyżkową dolara.

Najbliższa przyszłość wykaże gdzie

tkwi przyczyna zwyżki: czy w momencie spekulacyjnym, czy też w zwiększeniu popytu na dolary.

Jedno jest jasne, a mianowicie to, że „sprawcą“ zwyżki jest dolar, a nie złoty.

Poważniejsza zwyżka dolara jednak mogłaby nastąpić w razie zwiększenia się importu z zagranicy, co wykluczają zupełnie tegoroczne udane zbiory.

Niema więc żadnych podstaw do niepokoju, a obecną zwyżkę uważać należy za zjawisko przejściowe.

T. R.

Zabójca Cechnowskiego Stanie w poniedziałek przed sądem doraźnym

LWÓW, 29 lipca. W dniu dzisiejszym policja polityczna dokonała szczegółowej rewizji w mieszkaniu Botwina, mordercy Cechnowskiego. Po rewizji aresztowano jego matkę, dwie siostry i brata.

Botwin na śledztwie w dniu dzisiejszym w dalszym ciągu utrzymywał, iż zbrodni dokonał z własnych pobudek ideowych i że nie był z nikim w porozumieniu, jednakże władze śledcze są innego zdania i dokonały paru aresztowań.

Zabójca Cechnowskiego stanie przed sądem doraźnym już w poniedziałek, ponieważ wbrew pierwotnym informacjom okazało się, że jest już pełnoletni.

Powrót lotników polskich

WARSZAWA, 29 lipca. (Pat). W czwartek, dnia 30 lipca, o godz. 6-ej po południu wraca 18 samolotów polskich, które pod przewodnictwem gen. brygady pilota Włodzimierza Ostoi - Zagórskiego

odbyły raid europejski.

Wobec tego Warszawa będzie miała sposobność powitać swych lotników, gdyż wstęp na lotnisko wojskowe będzie dla publiczności otwarty.

Nasza polityka — to nasz handel

— mówią Anglicy

My natomiast chcemy nagiąć nasz handel zewnętrzny do sympatii lub antypatii politycznych

Każda wojna ma to do siebie, że zacie-
ra trzeźwość sądu po obydwóch stronach
frontu, że fakty, które traktowane na zi-
mno wydają się dla wszystkich rozsądnie
myślących ludzi jednakowe, w ogniu walki
nabierają zupełnie innych kształtów i z
każdej strony przedstawiają się inaczej.
Zmaganie się dwóch nieprzyjaciół, wyteża-
jących wszystkie swe siły w kierunku
wzajemnego pogwałcenia się i poniżenia
musi przytępić logikę rozumowania, a ten-
dencyjna stronniczość, która cechuje za-
wsze znajdujące się w walce obozy, dopro-
wadza siłą rzeczy do opacznego pojmo-
wania zjawisk, do błędnego ich komentowa-
nia, oraz wyciągania zupełnie fałszywych
wniosków.

Wszystko, co wyżej powiedzieliśmy mo-
żna w całości zastosować do toczącej się
obecnie wojny gospodarczej z Niemcami,
która chociaż jest wojną w miniaturze i nie
pociąga za sobą przelewu krwi, oraz nie
wystawia na próbę całej energii narodu,
jednak mimo to potrafiła złożyć na swym
oltarzu liczne dowody aberacji umysłowej
zarówno z tej, jak i z tamtej strony granicy.
Szczególnie jaskrawo to się uwidoczni-
ła właśnie na podłożu, na jakim powstał za-
targ, to jest w dziedzinie ekonomicznej,
która jako oparta na niezłomnych prawach
polityki gospodarczej nie daje się nagiąć
dowolnie w pewnym kierunku dla udowo-
dnienia pewnych zjawisk, lecz przeciwnie
— zjawiskami temi według stałych i nie-
złomnych zasad kieruje.

Takim lapsusem, który popełniają nie-
tylko przygodni politycy i publicyści, ale
któremu holdują również nasze sfery urzę-
dowe (vide „Przemysł i Handel” — wy-
dawnictwo ministerstwa przemysłu i handlu,
ministerstwa służby i ministerstwa kolei
— artykuł wstępny redaktora tego cza-
sopisma p. W. Geysztora p. t. „Walka o nie-
zależność gospodarczą Polski”) jest twier-
dzenie i mawianie szerokim bezkrytycz-
nym masom naszej publiczności, że Polska
może się doskonale uniezależnić od swego
niemieckiego sąsiada, i że polski import, a
przedewszystkiem eksport powinien zer-
wać swój przemożny związek z dostawcą,
względnie odbiorcą niemieckim.

Nic to, że prawie połowa eksportu pol-
skiego przypadła na Niemcy, że trzecia
część naszego importu szła z Niemiec. Na-
si genialni ekonomiści doszli do przekona-
nia, że trzeba raz na zawsze zburzyć wszel-
kie stosunki gospodarcze z nieprzyjaznym
dla nas sąsiadem; na tem według nich ma
polegać i to ma być osiągnięciem niezale-
żności gospodarczej Polski.

Zerwać raz na zawsze stosunki ekono-
miczne z Niemcami! — oto hasło „naro-
dowe”, dyktowane rzekomo największą
mądrością polityczną i najwyższą racją
stanu! Nie eksportować do Niemiec i nie
importować z Niemiec — oto przykazanie
na dzień dzisiejszy! Wyżyć się z lekkim
sercem połowy eksportu i wykreślić tę po-
ważną pozycję z naszego bilansu handlo-
wego! Dobrze... ale co dalej?

Panowie z za biurkę urzędowych i z
gabinetów redakcyjnych mają na to dosko-
nałą odpowiedź: zamiast handlować z wro-
giem dla nas Niemcami, dla czegoż nie
mielibyśmy czynić tego samego z naszą
przyjaciółką Francją, z naszą świeżo upie-
czoną siostrą — Czechosłowacją, w naj-
gorszym razie z Anglią, lub ewentualnie
z... Rumunią? Zresztą dla czegożbyśmy
nie mieli wyciągnąć ręki do Hiszpanji lub Por-
tugalji, dlaczego nie mamy sobie dać pyska
z dubeltówki z Turcją, Holandją lub Gwa-
temalą?

Przecież to są też poważne państwa,
niektóre nawet bardzo poważne, nigdy nic
złego o nas nie mówiły, odnoszą się do nas
zawsze korrekt i z przyjaźnią — handluje-
my więc z nimi, zamiast z nienawistnymi
prusakami!

Tak myślą i mówią hieronimicy naszej
polityki gospodarczej i ubierają swe twier-
dzenie w piękne frazes wzniosłego patrio-
tyzmu.

Prawią o „ogniu wielkiej wojny świato-
wej”, w którym wykuty został nasz niepo-
dległy byt i że teraz przyszła kolej na
„wywalczenie sobie wreszcie całkowitej
niezależności gospodarczej od naszych są-
siadów, którzy dawniej nastawali na nasze
ziemie i nasze swobody polityczne, a obe-
cnie wykazują taką samą zaborczość i za-
chłanność na polu gospodarczym”.

Tak gwarzy sobie imć pan Władysław
Geysztor, śmiało i buńczucznie rozprawia
się z niemiaszkami, a wszyscy wtórują mu
i biją mu głośnie brawa.

Sam fakt zatargu z Niemcami jest dla
Polski raczej korzystny, niż ujemny, za ce-
nę bowiem pewnych przejściowych trud-
ności w niektórych gałęziach naszego prze-
mysłu, oraz szeregu drobnych przeważnie,
aczkolwiek nieraz może przykrych, kom-

plikacji, nieodzownych dla obu stron w
każdej wojnie ekonomicznej, uzyskujemy
wartości stokroć większe — pisze Geys-
ztor w urzędowym piśmie gospodarczym,
mając na myśli zdobycie nowych rynków
zbytu dla Polski i dając do zrozumienia, że
pewne kroki w tym kierunku już poczy-
niono i że niedługo będziemy mogli kazać
się przez Niemców... pocałować w nos.

Zapominają jednak nasi ciężko ruszają-
cy konceptem ekonomiści, że związków
gospodarczych nie zmienia się z dnia na
dzień, że składają się na nie dziesiątki lat,
nieraz całe wieki, i że nasze stosunki han-
dlowe z Niemcami nie są dziełem przypad-
ku, nie są wynikiem zaniedbania lub niedo-
patrzenia, któregoś z ministrów, lecz że jest
to pewna wzajemna zależność dyktowana
żelaznymi prawami ekonomiki, których

nie sposób odwrócić jak nie jesteśmy w
stanie zmienić kierunku biegu rzek lub
charakteru linii, po której porusza się glob
ziemski.

Dlatego też bajki o dowolnej zamianie
naszego handlu z Niemcami, na handel z
innymi krajami np. z Francją, w której bi-
lansie handlowym znajdujemy się na szar-
niskim końcu, pozostaną na zawsze baj-
kami, opowiadaniem dla grzesznych dzie-
ci, ale nikt ich nigdy nie będzie brał na
serjo.

Być może jest to doskonały środek „ro-
bienia” opinji i zagrzewania do walki, ale
i w tym celu należy się posługiwać bar-
dziej rozumnymi metodami, bardziej przy-
stosowanymi do dzisiejszego wysokiego
stanu uświadomienia naszego społeczeń-
stwa. Jan Urbach.

Marne dzieło sejmowe

Marny jest rezultat ubiegłej sesji sejm-
owej. Marne wypadła ilość i jakość pracy
prawodawczej w jej konkretnych wyni-
kach, lecz nieporównanie gorszą okazała
się rola sejmu w jej ogólnym charakterze.
Konstytucja marcowa, którą obdarzył Pol-
ską sejm ustawodawczy, stanowi dotych-
czas ramy, niewypełnione treścią. Niema
tej treści netylko w życiu i w praktyce
administracyjnej, ale nawet w kodeksie i w
sądach. Sejm obecny w ciągu trzech lat
bieżącej kadencji nic w tym kierunku nie
zrobił, nie spełnił swego najpierwszego o-
bowiązku. Jeszcze gorzej — swą zgubną
praktykę w ciągu tego czasu doprowadził
naszą młodą konstytucję przed wejściem
jej w życie do widocznego spaczenia, które
nadaje zgoła osobliwe rysy całemu ustro-
jowi państwowemu.

Grupy sejmowe nie troszczyły się o to,
aby zapewnić obywatelom wolność i pra-
wa, zastrzeżone w konstytucji. Ale okaza-
ły zadziwiającą dbałość o prerogatywy po-
selskie i wogóle o całą konstytucję wzięły
na serjo tylko to, co stanowi prawo i przy-
wilej posłów. Na drodze ustalającej się
praktyki za milczącym porozumieniem
wszystkich grup sejmowych posłowie wy-
robili sobie specjalny przywilej, nieznan
zgoła w konstytucjonalizmie zachodnim i
absolutnie z nim niezgodny — nieodpowie-
dzialność wobec wyborców. Nasza ordyna-
cja sejmowa nie zna wyborów uzupełniają-
cych i sprawdzających, które tak wielką
rolę odgrywały w życiu publicznem zachod-
du i uchodzą za barometr nastrojów polity-
cznych; nierozwiązalność sejmu przed r-
pływem kadencji jest zabezpieczona przez
artykuły, które możliwość te faktycznie
sprowadzają do teoretycznej fikcji.

Skoro poseł znalazł się w posiadaniu
mandatu, wie, że na pięć lat zostaje „sobie
panem”, że faktycznie mandat tego nie
może utracić i jeżeli składa czasami spra-
wodzenia wyborcom, czyni to tylko z łaski
i dla formy. Taki posiadacz mandatu, o ile
nie jest człowiekiem wyższej sumienności i
szlachetniejszej ambicji, stara się urzędzić
możliwie wygodnie — bez kłopotów i od-
powiedzialności. I nic dziwnego, że w sejmie
zarządzał podobny stosunek do spra-
wy publicznej.

Sejm utrzymał zwierzchnią władzę nad
państwem, lecz traktuje ją tylko jako swe
prawo. Do obowiązków z nią związanych
nie poczuwa się zgoła. U steru stoi rząd,
za którego żadna z grup sejmowych nie bie-
rze odpowiedzialności, i który właśnie
długą korzysta nieraz z władzy dyskrec-
cyjnej w stopniu o wiele większym, niż
gabinet parlamentarny. Władza to rzecz
słodka i nęcąca, więc sejm nie myśli się
jej zrzekać, chce tylko zrzucić jej ciężar
na barki temu, kto zechce go dźwigać. W
tej chwili robi to p. Władysław Grabski i
sejm jest bardzo zadowolony, że znalazł
się ktoś, kto prowadzi sprawy państwa i
reprezentuje za nie pewną odpowiedzial-
ność. Czy sprawy te idą źle, czy dobrze,
to już nie sprawia niepokoiu grupom sejm-
owym i nie odbiera im dobrego snu. Kon-
stytucja, a raczej ta jej część, która obej-
muje prerogatywy posłów, stała się dla
tych ostatnich wygodnym posłaniem, na
którym rozciągnęli się wygodnie i spoczy-
wają bez troski.

I na tem tle obserwujemy fakt smutny
i paradoksalny — wzajemne zbliżenie
grup sejmowych i zatarcie różnic pomię-
dzy prawicą a lewicą. Skąd się wzięła ta

sielankowa jedność i zgoda? Urzędowy
 optymizm odpowie nam, że stało się to
dzięki poczuciu dobra publicznego, które
nakazało poszczególnym partjom robić u-
stępstwa na rzecz sprawy ogólnej. Nam
owa rozczulająca zgoda przedstawia się
zgoła inaczej; jest ona objawem solidar-
ności, łączącej wszystkie grupy sejmowe
pod hasłem zbiorowego interesu i przywi-
leju. Posłowie wszystkich grup chcą u-
trzymać zdobyte mandaty i uprawiać nadal
nieodpowiedzialność w stosunku do wy-
borców i do szerszej opinji.

Ku temu służą wadliwe artykuły kon-
stytucji, ale popiera ją także ogólna atmo-
sfera sejmu. W ciągu lat ostatnich zachod-
ziły wśród grup sejmowych secesje, roz-
łamy i nieporozumienia partyjne, wynika-
ły drażliwe kwestje, czy wychodzący z
danego klubu posłowie mogą utrzymać
swe mandaty i w czyje ręce je złożyć. Na-

szem zdaniem odpowiedź może być tylko
jedna: sporne mandaty nie należą ani do
posłów, ani do ich stronnictwa, lecz wy-
łącznie do wyborców. Powinny być spraw-
dzone i zatwierdzone w drodze nowych
wyborów. Otóż w sejmie naszym, we
wszystkich jego grupach istnieje widoczna
dążność do załatwienia tych spraw w do-
mu i odsunięcia wyborców. Dochodzi się
w tym kierunku do jawnych niedorzeczno-
ści, do rozstrzygnięcia tej ultra publicznej i
politycznej sprawy metodą sądów honoro-
wych czy polubownych. A wszystko to
stad pochodzi, że zdegenerowany sejm
przestał być przedstawicielstwem, a stał
się ciałem uprzywilejowanym, mającym
swe własne interesy. Trzeba corychlej
zburzyć przywilej, oddzielający go od wy-
borców, od opinji kraju i będący czyn-
nikiem jego demoralizacji. J. Mazurski.

Konieczność unifikacji prawnej

Należy przyspieszyć prace komisji kodyfikacyjnej, ujedno-
stajniającej prawa dla całej Rzeczypospolitej

Jedną z licznych bolączek państwa
polskiego, które obecnie przeżywa okres
wewnętrznej intensywnej konsolidacji,
jest różnorodność ustawodawstwa na ter-
rytorjum Rzeczypospolitej obowiązują-
cych.

Pozostawione nam w dziedzictwie po
zaborcach aż 5 kodeksów karnych (w b.
Kongresówce kod. ros. z roku 1903, na
kresach X tom zbioru praw imperjum ro-
syjskiego, niemiecki, austriacki i na ma-
łym skrawku węgierski), tyleż ustaw po-
stępowania karnego, tyleż kodyfikacji i
procedur cywilnych, inny kodeks mate-
rialny i inne prawo formalne w dziedzinie
wojskowości, wytwarzają niestychany
chaos, jeżeli uwzględnić, że do wyżej wy-
mienionych źródeł dochodzą jeszcze de-
krety i ustawy, wydane już przez wład-
zę polską, przyczem szereg artykułów
uchylono wyraźnie, a jeszcze więcej mil-
cząc.

Orzecznictwo sądu najwyższego w
ciągu zaledwie 6 lat urzędowania nie zdą-
żyło wypełnić niecierpiących zwłoki luk
w prawie, a tem więcej nie zdołało usu-
nać nieprzewidywanych kolizji i konflik-
tów norm prawnych.

Podstawą normalnej i prawidłowej
pracy niezawisłego sądownictwa jest je-
dnoznaczność wymiaru sprawiedliwości i
analityczna ocena faktów.

Dzisiaj jednak najcięższe głowy praw-
nicze, zarówno w magistraturze, jak i
w palestrze, nie zdołają wybrnąć z wiel-
kiego kłopotliwego położenia, wywołanego
starcieniem kilku odrębnych, często sprzecz-
nych, a w każdym razie mocno przesta-
rzałych ustawodawstw.

Chaos powiększa jeszcze konieczność
stosowania zasad międzynarodowego
prawa prywatnego do stosunków mię-
dzydzielnicowych, gdy naprzykład zasa-
da prawa miejsca nie może mieć zasto-
sowania, w wyroku, jeśli sprawca prze-
stępstwa, popełnionych w kilku dziel-
nicach, ukrył się w jednej z nich.

Zasada osobowości (prawo przynależ-
ności państwowej obywateli) nie może
mieć z punktu widzenia konstrukcji praw

nej zastosowania wobec jednakowej przy-
należności wszystkich obywateli.

Prócz tego podkreślić należy rażąco
różnicę pomiędzy poglądami poszczególnych
ustawodawców, a obecnym stanem
rzeczy.

Dzisiaj żyjemy w demokratycznej re-
publice, a obowiązują nas normy, wytwor-
zone w monarchjach. Nawet względnie
najpostępowszy kodeks karny rosyjski z
roku 1903 w dziedzinie przestępstw po-
litycznych i religijnych zawiera wprost
drakońskie przepisy, których ofiarą pa-
dają obywatele, obdarzeni przez konsty-
tucję wolnością słowa w wolnej Rzeczy-
pospolitej.

Jeśli mówi się tyle o konsolidacji pań-
stwa, gdy dziedziną skarbowości już nie
zaprzęta w pierwszym rzędzie uwagi rza-
du, należy obudzić śpiące czynniki usta-
wodawcze i przyspieszyć prace komisji
kodyfikacyjnej, która dotąd złotym kro-
kiem przechodzi od przepisu do prze-
pisu.

Nie ulega wątpliwości, że polityczne
i gospodarcze różnice dzielnicowe, wy-
tworzone przez długie lata zostaną w no-
wym prawie odpowiednio uwzględnione,
ale należy pamiętać, że pozostawianie
również przez długie lata recypowanych
ustaw jaknajwięcej przyczynia się do
niepożądanego różniczkowania społeczeń-
stwa i osłabiania państwa.

Rozumiemy olbrzymie trudności, jakie
piętrzą się przed komisją kodyfikacyjną;
jeśli jednak sprawa ujednostajnienia praw
mego postępować będzie nadal w takim
tempie, jak dotychczas, to nie prędzej,
jak za dwadzieścia lat możemy się spo-
dziewać jednolitego prawa.

Widocznie należy powiększyć grono
kodyfikatorów, a przedewszystkiem zwró-
cić uwagę ogółu na tę palącą kwestję.
Jest to bowiem dziedziną najżywniejszą
dla państwa i obywateli.

Najlepiej świadczy o tem fakt, że ro-
tżeba chrotu handlowego wywołala ob-
wiązujać już wszędzie ustawę wak-
słowa.

Ale to jest kropla w morzu. B.

Proces przeciwko komunistom-terrorystom

Sprawcom strzelaniny na ulicach Warszawy

WARSZAWA, 29 lipca. (Sp. s. infor. „Głosu Polsk.“). Rozprawa przeciwko trzem komunistom - terrorystom, sprawcom strzelaniny w centrum Warszawy, Rutkowskiemu, Kniewskiemu i Hybnerowi wyznaczona została na 19 sierpnia.

Skład sądu stanowi prezes Gumieński oraz sędziowie Rykaczewski i Chyczewski.

Kniewski i Hybner zgłosili prośbę o wyznaczenie im obrońców z urzędu, Rutkowskiego bronić będzie adwokat Duracz.

MINISTER ŁOTEWSKI W WARSZAWIE

WARSZAWA, 29 lipca (Pat). W dniu 30 b. m. o godz. 16.10 przybywa z Pragi Łotewski minister spraw zagranicznych, Zygyrd Meyerowicz z małżonką i zamieszka w pałacu prezydium rady ministrów. Na spotkanie ministra wyjeżdża do granicy polsko-czeskiej z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych, p. Wyszynski.

OSTATNIE POSIEDZENIE SENATU.

WARSZAWA, 29 lipca. (Sp. s. infor. „Głosu Polsk.“). Dziś o godz. 4-ej po południu zbierze się senat. Będzie to ostatnie posiedzenie tej sesji.

CZESI UCZĄ SIĘ W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 29 lipca. (Sp. s. infor. „Głosu Polsk.“). W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy delegacja czeskiego urzędu celnego w Pradze z dr. Józefem Brunnerem na czele. Delegacja zapoznać się ma z rozwojem P. K. O. w Polsce.

GRANICE PORTU GDANSKIEGO.

GDANSK, 29 lipca (Pat). Prasa tutaj donosi z Genewy, że delegowana przez ligę narodów komisja do wykreślenia granic portu, która bawiła niedawno w Gdańsku, zbiera się jutro na posiedzenie w Genewie, w celu opracowania raportu.

HUBNER JEST NA URLOPIE.

WARSZAWA, 29 lipca. (PAT). Prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie Z. Hübner wyjechał na urlop wypoczynkowy. Obowiązki prokuratora apelacyjnego pełni obecnie podprokurator L. Bekerman, następnie od dnia 1 sierpnia r. b. obejmie zastępstwo podprokurator S. Niedabyłski.

POLSKA INTRYGUJE W MEKSYKU?

GDANSK, 29 lipca. (AW). Miarą zaciekłości nacjonalistów jest fakt, że „Danziger Allgemeine Zeitung” zarzuca Polsce intrygowanie przeciwko Niemcom nawet w Meksyku, gdzie francuzi — jakoby z sokółkami polskimi podkopują egzystencję niemieckich obywateli w Meksyku.

Z treści artykułu widać jednak, iż nie chodzi tu o sokółków polskich, lecz o osiedleńców czeskich.

SOKOLI AMERYKAŃSCY JADĄ DO GDYNI.

ROTTERDAM, 29 lipca (Pat). — We wtorek wieczorem przybył tutaj okręt linii holenderskiej „Veendam”, przywożąc wycieczkę sokółów polskich z Ameryki, a mianowicie 288 sokółów i 118 sokolic.

Dziś okręt odjechał do Gdyni.

FRANCUZI O UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH W POLSCE.

PARYŻ, 29 lipca. (PAT). „Peuple”, organ C. G. T. (generalnej konfederacji pracy), pisze: Raport ministra Sokala w sprawie ubezpieczeń społecznych w Polsce jest w najwyższym stopniu interesującym, albowiem wykazuje, jak kraj ten młody, pomimo poważnych trudności wewnętrznych i zewnętrznych, potrafił szczęśliwie przeprowadzić dzieło ubezpieczeń społecznych. Z lektury raportu — kończy dziennik — odnosi się wielką korzyść.

STRACH MA WIELKIE OCZY.

„Rosta” w biuletynie z dnia 29 b. m. streszcza wczorajszy wstępny artykuł gazety „Izwestija”, zwracający uwagę z trwogą na akcję dyplomatyczną Anglii w państwach bałtyckich i skandynawskich.

„Izwestija” twierdza, że delikatna pałacynowa robota angielska wciągnęła już w swoje sieci Finlandię, Szwecję i Danię. Ostatnie manewry floty duńskiej na Bałtyku „Izwestija” uważa za wyraźne wymierzone przeciwko Rosji.

Czerwone niebezpieczeństwo wzrasta

Sowiety maczają palce we wszystkich niepokojach

KRASSIN NA MIEJSCU RAKOWSKIEGO.

PARYŻ, 29 lipca (Pat). — Według doniesień „Matina” z Moskwy, krąży tam pogłoski, że ambasador rosyjski w Paryżu, Krassin, ma objąć stanowisko ambasadora rosyjskiego w Londynie, a dotychczasowy ambasador w Londynie, Rakowski ma zostać przeniesiony do Paryża.

ZAKAZ WYWOZU BANKNOTÓW Z ROSJI.

BERLIN, 29 lipca (Pat). — Z Moskwy donoszą, że komisariat finansów zarządził, poczynając od dnia 25 lipca zakaz wywożenia czerwoców i banknotów.

Osoby, wyjeżdżające zagranicę nie mogą zabrać więcej niż 200 rubli w banknotach i banknotach kasowych.

PEKIN Z KANTONEM PRZECIWKO ZACHODOWI.

MOSKWA, 29 lipca (Pat). — Radjo-stacja moskiewska donosi na podstawie informacji, że rząd pekiński postanowił wejść w porozumienie z rządem Kantonu w sprawie jednolitego frontu przeciwko państwu imperialistycznym.

ROZRUCHY ANTYANGIELSKIE W CHINACH.

LONDYN, 29 lipca (A.W.). — Położenie w Chinach, będąc zewnętrznie, jeśli chodzi o całość Chin, bez zmiany, w poszczególnych miejscowościach kraju pogarsza się stale.

Ostatnio wybuchło silniejsze wrzenie o charakterze specjalnie antyangielskim

w Swatew i Amey. W Swatew tłum nie dopuścił do wysadzenia na ląd pasażerów okrętu angielskiego, grożąc załodze śmiercią.

Do Hong-Kongu przybyły dwa pancerniki angielskie.

WALKA Z KOMUNIZMEM W PANAMIE.

LONDYN, 29 lipca. (PAT). Z Panamy donoszą o wzmagającym tam wciąż ruchu żywiołów komunistycznych. Wskutek wzrostu wpływu żywiołów strejkujących wśród robotników prezydent republiki uważał za konieczne wydalenie poza granice kraju żywiołów obcych. Odnosny dekret prezydenta został już ogłoszony.

Warunki pokojowe gotowe

ale Abd-el-Krim szykuje się do nowej ofensywy

PARYŻ, 29 lipca. (AW). Prasa donosi, że Abd-el-Krim ściąga na wschód od rzeki Uerga swoje siły, przygotowując się do ofensywy przed nadejściem nowych posiłków francuskich.

W środkowej części frontu kabyle napaśli posterunki francuskie, przyczem udało im się podpalić obozy, spędzeni jednakże zostali przez artylerię francuską.

WSPÓLNA AKCJA FRANCUSKO-HISPANSKA.

PARYŻ, 29 lipca. (AW). Pisma dzisiejsze podają szczegóły warunków, na jakich ułona została wspólna akcja francusko-hispańska na froncie marokańskim.

Oddziały francuskie mają prawo wkroczenia na tereny, objęte strefą hispańską.

Samoloty francuskie mogą przelatywać nad terytoriami, podległymi wpływom hiszpańskim. Hiszpanie zobowiązują się do wzmoczenia akcji wojskowej na swoim froncie, oraz do wysadzenia na ląd wojsk, znajdujących się w zatoce Alhucemas.

MARSZ. PETAIN MA TAJEMNICE.

PARYŻ, 29 lipca. (Pat). Jak donoszą z Tangeru, marszałek Petain wsiadł na pokład parowca „Aufa” i odpłynął do Marsylii. Marszałek odmówił udzielenia dziennikarzom jakiegokolwiek wywiadów.

Generał Primo de Rivera nadesłał do dyrektorjatu depezę, że bardziej szczegółowe wiadomości o swej naradzie z marszałkiem Petain'em nadesłane w drodze listownej.

SOCJALIŚCI FRANCJI I HISPANJI ZA POKOJEM Z MAROKKO.

PARYŻ, 29 lipca. (Pat). Jak się dowiaduje „Petit Journal”, wczoraj wieczorem odbyła się narada pomiędzy przedstawicielami socjalistów francuskich i hiszpańskich w celu ustalenia wspólnej formuły, określającej postawę obu socjalistycznych partii w stosunku do problemu marokańskiego. Delegat hiszpański, zapytywany po ukończeniu konferencji o jej rezultaty, oświadczył, że propozycje pokojowe, przypisywane Abd-El-Krimowi przez niektóre dzienniki francuskie i angielskie, odpowiadają prawdopodobnie istotnemu stanowi rzeczy, następnie zaś dodał, że socjaliści hiszpańscy są w dalszym ciągu przeciwni wszelkiej akcji wojskowej i stanowczo żądają zupełnej ewakuacji strefy okupacyjnej.

Proces lwowski nie będzie odroczony

Pomimo, iż zabójstwo Cechnowskiego wciągnęło część świadków do nowej sprawy.

Steigerowi wręczono akt oskarżenia — Sledztwo przeciw Pańczyszynowi wstrzymano.

LWÓW, 29 lipca. Na dzisiejszej rozprawie zeznał ponownie podinspektor warszawskiej policji politycznej Piatkiewicz, udzielając w dalszym ciągu wyjaśnień na zapytania obrony. Znaczną część stawianych mu pytań przewodniczący trybunału uchyła, jako nienadające się do odpowiedzi.

Na zapytanie obrońcy dr. Głuszkiewicza świadek wyjaśnia, że choć w protokole jego zeznań przed sędzią śledczym jest wzmianka, iż Mykietyn w chwili zamachu znalazł się „pod sklepem Bayera”, świadek nie myślał o tem miejscu, jako o miejscu zamachu, lecz o miejscu pod kawiarnią „De la Paix”.

Wyjaśnia także, że Mykietyn nie „spodziewał się” zastać tam Pańczyszyna, lecz że spotkał się z nim przypadkowo — i tak o tem mówił świadkowi.

Dr. Dłuskiewicz: Czy wobec tylu uchylonych wczoraj i dziś przez p. przewodniczącego, a postawionych przez obronę pytań, świadek uważa, że spełnił w całości swój obowiązek i zeznał wszystką prawdę?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie. Na zapytanie prokuratora świadek oświadcza, że poznał tylko Kornhabera, innych zaś oskarżonych nie zna i dziś nie może ich nawet rozpoznać. Przy prowadzonej przez niego indagacji nie było ani Jaegera, ani Glasermana, był tylko Kornhaber, który do przesłuchania zupełnie się nie mieszał.

Szereg pytań zadaje świadkowi zastępca prawny Pańczyszyna dr. Hankiewicz.

Większość ich przewodniczący uchyła. Na zapytanie tego obrońcy, na jakiej zasadzie nabrał świadek przekonania o braku kompetencji policji lwowskiej do prowadzenia dochodzeń, świadek odpowiada, że

mówił o policji kryminalnej, a nie politycznej.

Policja kryminalna nie jest dla takich spraw kompetentna, nie ma bowiem w ręku tych środków, jakimi dysponuje policja polityczna.

O tem, skąd wziął dwie koncepcje o możliwości dokonania zamachu,

albo przez koła nacjonalistyczne (ukr.), albo terrorystyczne, świadek wyjaśnia, że były to jego własne tezy, lecz że o takich tezach słyszał także w min. spraw wewn. i zetknął się z niemi również w poszczególnych rozmowach. Wymieniano przytem m. in. radcę Swolkena.

Wreszcie wyjaśnia świadek na odrośne pytanie, że wedle jego wiedzy i rozumienia za kierownictwo akcji bezpieczeństwa osoby prezydenta w czasie jego pobytu we Lwowie odpowiadała wyłącznie dyrekcja policji i komenda policji we Lwowie. Przesłuchania świadka Piatkiewicza nie ukończono.

W dalszym ciągu rozpraw w sprawie Jaegera obrona zgłosiła wniosek o odroczenie sprawy,

motywując to tem, że część świadków została wciągnięta do nowej sprawy o zabójstwo Cechnowskiego

Wniosek obrony odrzucono. Dalej zeznał Pańczyszyn, który oświadczył, że nie jest komunistą, że nie wspólnego z Mykietynem nie ma, polityką się nie zajmuje, a w dniu zamachu spacerował na ulicy Jagiellońskiej dla zaczerpnięcia świeżego powietrza.

W toku dzisiejszej rozprawy prokurator między innymi oświadczył, że Steigerowi wręczono akt oskarżenia, a sledztwo przeciw Pańczyszynowi wstrzymano.

ROSJA NA TARGACH W GDANSKU.

GDANSK, 29 lipca. (AW). Zarząd targów gdańskich dokłada starań, aby pozyskać w targach udział Rosji sowieckiej.

Przewidywane jest urządzenie specjalnej wystawy produktów Rosji sowieckiej. Dla wykonania tego planu ma powstać komitet gdańsko-rosyjski.

Harry Wills w Warszawie

WARSZAWA, 29 lipca. — Najgroźniejszy przeciwnik Jacka Dempseya, murzyn, Harry Wills, w towarzystwie swego przyjaciela, polaka, Breithausa, zawitał w dniu wczorajszym do Warszawy. Jak już donosiliśmy, Harry Wills spotka się jeszcze w roku bieżącym z mistrzem świata Dempsey'em. Sensacyjne to spotkanie odbędzie się w Nowym Jorku.

MORDERSTWO RABUNKOWE W BIAŁOSTOCKIM.

BIAŁYSTOK, 29 lipca. (Wł. s. teleg. „Głosu Polsk.“). W nocy z 28 na 29 w powiecie białostockim na szosie z Michałowa do Hebni zostali zamordowani i ograbieni przez niewykrytych sprawców fabrykant z Michałowa Moritz i sekretarz gminy Michałów Moskowski.

STRASZNY POŻAR WSI.

BIAŁYSTOK, 29 lipca. (Wł. s. teleg. „Głosu Polsk.“). W powiecie sokólskim we wsi Dębowo wybuchł groźny pożar, który zniszczył przeszło 100 domów.

Wicher przerzucał ogień z domu na dom.

Straty bardzo znaczne.

PRZESILENIE RZADOWE W GDANSKU.

GDANSK, 29 lipca. (AW). Sytuacja polityczna w Gdańsku do tej pory się nie wyjaśniła.

„Danziger Allgemeine Zeitung” zwalcza w dalszym ciągu ewentualny udział socjalistów w rządzie gdańskim, stwierdzając, że socjaliści pójdą w polityce ręką w rękę z polakami, a to grozi Gdańskowi katastrofą. Dziennik wyraża pogląd, iż wolne miasto stoi przed rządem spółki Loop—Kubacz.

Na jutrzejszem posiedzeniu sejmiku sprawa przesilenia rządowego w Gdańsku przsunie się prawdopodobnie naprzód.

AFERA SEN. JEVELOWSKY'EGO.

GDANSK, 29 lipca. (AW). Po kilkumiesięcznych dochodzeniach sprawa senatora Jelowosky'ego dobiega końca. Sprawozdanie komisji śledczej obejmuje 60 stron pisma maszynowego, zaś protokoły zeznań świadków obliczają na dwa tysiące stron drugu.

Zniesienie cel wywozowych na zboże

WARSZAWA, 29 lipca. (Pat). Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych z dnia 1-go lipca 1925 r. w sprawie uchylenia niektórych cel wywozowych (Dz. Ust. i Rozp. nr. 67 poz. 477) z dniem 1-go sierpnia zostają uchylone cła wywozowe na zboża, ponieważ ostatnio skutkiem pomysłnych zbiorów, zbyt małej pojemności rynku wewnętrznego i niemożności wywożenia zboża ze względu na wysokie cła wywozowe, obowiązujące do 1-go sierpnia, nastąpił nagły spadek cen zboża, co mogło się odbić ujemnie na interesach rolnictwa. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych wystąpiło do komitetu ekonomicznego ministrów z wnioskiem nagłym natychmiastowego zniesienia cel wywozowych na zboża.

ZNIESIENIE WIZ MIĘDZY NIEMCAMI I CZECHOSŁOWACJĄ.

DREZNO, 29 lipca. (Pat). Toczą się między Niemcami a Czechosłowacją rokowania w sprawie zniesienia wiz paszportowych.

„Saechsische Staatszeitung” dowiaduje się, że rokowania te przybierają pomyślny obrót.

TARGI SPORTOWE W PRADZE.

PRAGA 29 lipca. — Pierwsze w świecie targi sportowe odbędą się tutaj w czasie od dnia 16 do 20 września.

WYKRYCIE NOWEGO SPISKU W TURCJI.

ANGORA, 29 lipca. (Pat). — Wykryto tu szeroko rozgałęziony spiszek, którego ośrodek znajdował się w Konstantynopolu. Do spisku należeli b. deputowani.

REFORMA WALUTOWA W JUGOSŁAWII.

BIAŁOGRÓD, 29 lipca. — Jugosłowiańskie ministerstwo skarbu rozwija energiczną działalność w celu przeprowadzenia reformy obrotu pieniężnego w Jugosławii. Reforma ta ma polegać na wprowadzeniu waluty złotej. Według projektu rządowego wprowadzenie tej waluty połączone będzie z rzeczywistym wprowadzeniem w obieg nowych dynamów złotych.

Mennica paryska bije obecnie złote monety jugosłowiańskie. Monety te mają wartość 20-dynarową i ozdobił je podobizną króla Aleksandra I-go.

Bicie monety złotej dla Jugosławii zakończone będzie w Paryżu jeszcze w roku bieżącym, poczem nowa waluta zostanie wprowadzona na mocy dekretu królewskiego. Stosunek dynara złotego do obecnie kursującej waluty papierowej nie został jeszcze urzędowo ustalony.

MUSSOLINI NIE JEST CHORY.

RZYM, 29 lipca. (PAT). Prof. Bastianelli, zapytany przez przedstawiciela „Trybuny” o stan zdrowia premiera Mussoliniego, oświadczył: Jestem bardzo rad, mając okazję kategorycznie zaprzeczyć wszelkim tendencyjnym pogłoskom, rozpowszechnianym zarówno w kraju, jak i zagranicą, na temat zdrowia szefa naszego rządu. Muszę stwierdzić, że premier nigdy nie był operowany, albowiem potrzeby operowania nigdy nie było, ani też nie ma w chwili obecnej. Premier jest obecnie w doskonałym stanie zdrowia, co mogę stwierdzić z całą pewnością, przyczem stan zdrowia jest taki, że premier z całym spokojem może oddawać się nadal swojej intensywnej pracy.

POSELSTWO ŁOTEWSKIE PRZY WATYKANIE.

Z wiarogodnego źródła sier watykańskich dowiadujemy się, że jednym z głównych powodów przybycia ministra Meyerowicza do Rzymu, jest chęć osobistego nawlązania bliższych stosunków z Watykanem.

Przybycie ministra Meyerowicza należy ściśle łączyć ze zdecydowanym utworzeniem poselstwa łotewskiego przy Stolicy Apostolskiej.

Zdarzeniem osób kompetentnych, jest to fakt nierozważnej wagi politycznej, wobec czego, w tutejszych kołach dyplomatycznych wywołał on ogólne zainteresowanie oraz liczne komentarze.

PASICZ WYLECZYŁ SIĘ.

BIAŁOGRÓD, 29 lipca. (PAT). Premier Pasicz, od kilku dni odbywający kurację w Karolowych Warach, jest już na drodze do kompletnego wyzdrowienia. Według opinii szeregu lekarzy, należy się spodziewać, że w bardzo szybkim tempie znikną wszelkie ślady choroby oraz wyczerpania fizycznego. Premier również i obecnie na kuracji z całą uwagą śledzi wypadki polityczne.

Nawrócenie Radicza

Trjumfalne przyjęcie w Belgradzie—Herbata w klubie dziennikarzy—Owacje tłumów—Chrześcijaństwo a porozumienie—Dlaczego Radicz zmienił front? — Parlamentaryzm jugosłowiański—Niebezpieczeństwo wojny domowej—„Rycerski król chłopów”—Czy Pasicz umyślnie wyjechał z Belgradu? — Opinia twierdzi, że nie chciał się spotkać z Radiczem — Pribiczewicz w odwodzie.

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego”)

Belgrad, 23 lipca 1925.

Wczoraj przybył do Belgradu Stefan Radicz, przywódca rewolucyjnej i republikańskiej do niedawna chorwackiej partji włościańskiej. Jakby dla ostody za nagłą zmianą frontu ludność belgradzka zgótowała mu przyjęcie tryumfalne. Na każdym kroku witano go entuzjastycznie.

Przedpołudnie Radicz spędził na obradach i pertraktacjach stronnictwa radykalnego oraz partji własnej, popołudniu zaś w otoczeniu wszystkich ministrów złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Na godzinę 5-tą proszony był na herbatę w belgradzkim klubie dziennikarzy. Wskutek jednak wypadku samochodowego przybycie jego przeciągnięto się do godziny 8 i pół wieczór.

Tymczasem przed budynkiem klubu dziennikarzy zgromadził się olbrzymi tłum ludzi, który Radiczowi za podybiciem jego znów zgótował gorącą owację. Po przywitaniu w klubie, Radicz zabrał głos.

„Porozumienie, które nastąpiło ostatnio, było pragnieniem całego narodu, warunkiem jego dalszego rozwoju. To przekonanie ugruntowało się tak w Serbji, jak i Chorwacji. Chrześcijaństwo jest dziś najlepszym systemem religijnym i filozoficznym, ale mimo, iż od założenia go minęło dwa tysiące lat, i chrześcijanie nie żyją po chrześcijańsku. Nie oznacza to jednak bynajmniej bankructwa chrześcijaństwa. Gdyby chrześcijaństwo proklamowało było tylko równość ludzi wobec Boga, to zasługa jego już przez to samo byłaby ogromna. Rozbudziło ono jednak ponadto i uczuciową ludzkości. Tylko cywilizacja chrześcijańska oznacza prawdziwy postęp w znaczeniu ludzkości i sprawiedliwości społecznej.

Tak samo jest i z porozumieniem. Nie zostało ono przeprowadzone dla dogodzenia rządowi, lub osiągnięcia innych korzyści, a jedynie w duchu postępu. Oznacza ono przejęcie spraw ludu przez mężów do tego uprawnionych i zobowiązanych.

Cała Europa dzisiejsza opanowana jest szaleńcem nienawiści partyjnych, gdyż nigdzie parlamentaryzm nie funkcjonuje należycie—z wyjątkiem Anglii. My, barbarzyńcy bałkańscy, chcemy pokazać światu, że posiadamy parlamentaryzm uporządkowany, prawdziwy rząd parlamentarny i także większość, skoro umiemy szybko i bez tarć pokonać nasze trudności.

Zarzucają mi, iż zostałem zmuszony do ugody, by się wy dostać z więzienia. Często w mem życiu siedziałem w więzieniu. Długo przebywałem w więzieniach austriackich, nigdy jednak nie wchodziłem w żadne

próby porozumienia z Austrią, czy Węgrami. Mnie nie można zmusić gwałtem. Doszedłem jednak do przekonania, że porozumienie jest jedynym wyjściem z niebezpieczeństwa wojny domowej. Tej zaś nie chcieliśmy ani ja, ani też Pasicz, najbardziej zasłużony mąż stanu przy tworzeniu Jugosławji. Dlatego porozumienie musiano osiągnąć i osiągnięto je. Dziękuję wszystkim, którzy współpracowali przy tem dziele; Bogu dzięki jest ich wielu”.

Swe przemówienie zakończył Radicz okrzykiem na cześć „rycerskiego króla chłopów”, „obroncy spadku Karagieorgiewiczów — wolności”, oraz na cześć nierozdzielnego królestwa S. H. S.

Tymczasem tłum, zebrany przed klubem burzliwie domagał się słyszenia Radicza tak, że wreszcie musiał on wygłosić krótkie przemówienie z okna klubu, zakończone również okrzykami na cześć króla, państwa i Pasicza.

Po opuszczeniu klubu Radicz był znów przedmiotem gorących owacji.

Radicz pozostaje jeszcze przez jutro w Belgradzie, poczem wraz z rodziną jedzie nad Adriatyk.

W kołach politycznych przedmiotem ożywionej dyskusji jest okoliczność, iż prezydent ministrów Pasicz opuścił Belgrad, że tak powiem, w tej samej chwili, gdy przybył Radicz, by go odwiedzić. Radicz o odejściu Pasicza dowiedział się dopiero w Belgradzie i był to nowina, jak mówią, zaskoczony bardzo niemilo.

W sferach rządowych domaczają, że idzie tu jedynie o przypadek, gdyż o zamiarze przybycia Radicza do Belgradu Pasicz dowiedział się dopiero tuż przed swym wyjazdem, a nie mógł podróży odłożyć, gdyż lekarze stanowczo domagali się natychmiastowego wyjazdu.

Z drugiej zaś strony opinia przypuszcza, że Pasicz rozmyślnie nie chciał się spotkać z Radiczem, by w ten sposób wyrazić, jeżeli już nie swą niezgodę, to w każdym razie nieufność co do sposobu załatwienia sprawy z Radiczem.

„Hrvat” w odejściu prezydenta ministrów dopatruje się dalszego dowodu na to, iż Pasicz i nadal chce zachować rezerwę. Pasicz nie podpisał aktu porozumienia i nie odpowiedział również na telegram Radicza. Radykali bośniacy otwarcie manifestują swe niezadowolenie z nowej koalicji rządowej. Pasicz dotychczas nie ekspozował się i każdej chwili będzie mógł odnowić swą koalicję z Pribiczewiczem w razie, gdyby obecna nie miała wydać oczekiwanych owoców.

P. T.

Zatarg węglowy w Anglii

Do strejku prawdopodobnie nie dojdzie

LONDYN, 29 lipca. (PAT). Według informacji „Daily Telegraph”, w kołach rządowych spodziewają się, że bezpośrednie rokowania pomiędzy przedstawicielami górników i przedstawicielami przedsiębiorców doprowadzą do pomyślnego rozwiązania konfliktu. Tenże dziennik zapewnia, że rząd trwa dalej na stanowisku nie udzielania przemysłowi węglowemu żadnych specjalnych subsydjów i że wszelkie pogłoski o projektowanej pożyczce bezterminowej są bezpodstawne. Według informacji dzienników, w dzisiejszej konferencji przedstawicieli górników i przedsiębiorców weźmie udział premier.

LONDYN, 29 lipca. (Sp. sl. tel. „Głosu Polskiego”). Kryzys w angielskim górnictwie węglowym tkwi na martwym punkcie, aczkolwiek przeważa zdanie, że kryzys ten zostanie o tyle zażegnany, iż uda się uniknąć groźby strejku, zapowiedzianego na piątek bieżącego miesiąca.

Dzienniki angielskie wyrażają przypuszczenie, że do strejku nie dojdzie, ponieważ właściciele kopalń zgłoszą swą zgodę na wszczęcie nowych rokowań. Rząd angielski gotów jest ze swej strony udzielić finansowej pomocy przemysłowi w ciągu dwóch najbliższych miesięcy.

ROBOTNICY UZNAJĄ STREJK ZA NIEMOŻLIWY.

PARYŻ, 29 lipca (A.W.). — Delegat Anglii na konferencji komitetu egzekutywnego międzynarodowego związku górniczego, Ceek, oświadczył, że—jego zdaniem—

strejk górników w Anglii jest niemożliwy. Jeśli uda się zapobiec mu dziś, wybuchnie on zakilkatygodni.

Na konferencji przyjęto rezolucję, na mocy której górnicy innych państw nie są obowiązani do rozpoczęcia na znak solidarności strejku wówczas, gdyby wybuchł strejk robotników w górnictwie angielskim.

ZAMACHY NA KOPALNIE.

LONDYN, 29 lipca. (PAT). Z hrabstwa Cammantiere w Walji sygnalizują o gwałtach, dokonanych przez tłum strejkujących w jednej z tamtejszych kopalni.

Demonstranci poczynili w kopalni znaczne spustoszenia przez zapalenie łotów i ładunków dynamitowych.

Do zagrożonych miejscowości wysłano wzmocnione oddziały policji.

OBRONA SUEZU i EGIPCI.

LONDYN, 27 lipca. (PAT). „Daily Express” donosi, że gabinet angielski powziął ważne decyzje w sprawie obrony kanału Suezkiego oraz przyjął wnioski sprawozdania komitetu obrony imperjum, dotyczące angielskiej polityki wojskowej w Egipcie. Sprawozdanie to zaleca utrzymanie dostatecznej ilości wojsk angielskich na brzegach kanału. Stan liczebny wojsk angielskich, znajdujących się obecnie w Egipcie nie będzie zredukowany ze względu na potrzebę obrony kanału przeciwko ewentualnym atakom, pochodzącym z wewnątrz kraju.

Pobył ministra Skrzyńskiego w Ameryce

DETROIT, 29 lipca. (Pat). Wczoraj komitet przyjęcia wydał bankiet na cześć ministra Skrzyńskiego.

Podczas bankietu burmistrz Smith dziękował gorąco ministrowi Skrzyńskiemu za wizytę, złożoną miastu, które żywi dla Polski gorące uczucia sympatii, a gdyby okazała się potrzeba — Polska znajdzie w ludności Detroit oparcie moralne i materialne, płynące z serc szczerze jej oddanych.

Minister Skrzyński w odpowiedzi zaznaczył, że jest głęboko wzruszony tem tak serdecznym przyjęciem, zgotowanym przedstawicielowi Polski.

O godz. 19-ej minister Skrzyński odejchał do Williamstown, serdecznie żegnany na dworcu przez tłumnie zebraną publiczność.

Do samego wagonu odprowadził p. ministra burmistrz Smith z gronem najwybitniejszych obywateli miasta.

PRASA AMERYKANSKA O NASZYM MINISTRZE.

DETROIT (Michigan), 29 lipca. (Pat). W miejscowej prasie angielskiej i polskiej ukazał się wywiad ministra Skrzyńskiego o celach jego podróży do Ameryki. „Detroit Times”, „Detroit News”, „Detroit Free Press” podają szczegółowe sprawozdania z pobytu ministra. „Detroit Free Press” zwraca uwagę na pokojowość polityki ministra, który jako delegat do ligi narodów zdobył sobie uznanie, jako jeden z przywódców ruchu pacyfistycznego w Europie.

ZAJŚCIE NA GRANICY NIEMIECKO-CZESKIEJ.

PRAGA, 29 lipca (Wł. sl. tel. „Głosu Polskiego”). — Na pogranczu czesko-niemieckim na górze Schneckoppe oddział wojskowy Reichswehry napadł na grupę Czechów i przekroczył granicę czeską. Po zranieniu kilku osób żołnierze wycieśli się z powrotem na terytorjum niemieckie. Zajście to będzie przedmiotem protestu rządu czesko-słowackiego w Berlinie.

ODPOWIEDZ BRIANDA NA NOTE RZESZY.

PARYŻ, 29 lipca. (Pat). Wczorajsza konferencja pomiędzy Briandem a angielskim charge d'affaires Gibbs'em doprowadziła, jak się zdaje, dość daleko w kierunku uzgodnienia stanowisk angielskiego i francuskiego. Briand zajęty jest obecnie przygotowaniem tekstu odpowiedzi na notę niemiecką. Nie jest wykluczone, że odpowiedź ta będzie wysłana już w końcu bież. tygodnia.

AMERYKANSKI PAKT BEZPIECZEŃSTWA.

NEW YORK, 29 lipca. (Pat). „United Press” donosi: Ze strony Białego Domu zakomunikowano dziennikarzom, że prezydent Coolidge liczy na to, iż w razie niedojścia do skutku europejskiego paktu bezpieczeństwa, uda mu się zwołać do Waszyngtonu konferencję mocarstw, poświęconą temu problemowi.

DLUGI FRANCUSKIE W AMERYCE.

PARYŻ, 29 lipca. (Pat). Jak się dowiaduje „Matin”, dziś albo jutro zostanie ustalony skład komisji, która uda się do Waszyngtonu, celem podjęcia rokowań w sprawie długów.

Podobno Painleve zaproponował deputowanemu Franclin Bouillonowi objęcie przewodnictwa komisji. Franclin Bouillon nie dał jeszcze ostatecznej odpowiedzi, ale w związku z przyjęciem misji postawił szereg warunków.

STARCIA ULICZNE W PALERMO.

PALERMO, 29 lipca. (Pat). W związku z wyborami do tutejszej rady miejskiej, po mowie opozycjonisty b. ministra Orlando doszło do starć ulicznych w kilku punktach miasta. Do większych wykroczeń nie dopuściła interwencja policji.

POŻAR DWORCA W NICEL.

NICEA, 29 lipca. (Pat). Ubiegłej nocy powstał pożar na tutejszym dworcu kolejowym. Dworzec towarowy o długości 200 m. spłonął całkowicie. Straty materialne bardzo znaczne. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

DYSKONTO BANKU RZESZY.

BERLIN, 29 lipca. (Pat). — Prezydent banku Rzeszy, dr. Schacht, oświadczył, że narazie nlema mowy o obniżeniu dyskonta banku Rzeszy.

NOWY GUBERNATOR INDO-CHIN.

PARYŻ, 29 lipca. (Pat). — Deputowany Aleksander Varrin został mianowany generalnym gubernatorem Indo-Chin.

Na froncie wojsk francuskich w Marokko

Miły krajobraz w żarze słońca afrykańskiego. — Okropne warunki walki. — Upał sprzymierzeńcem Abd-el-Krima — Wymarła kraina. — Wojska na froncie — Za co się biją? — Wojna, a fosfaty. — Ci, których interesuje Marokko. — Kwatera bez drzwi i okien. — Popołudnie, wieczór i noc w Afryce

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“.)

Taza, lipiec 1925 roku.

W upale nieśmiertelnego afrykańskiego dnia letniego, samochód nasz pędzi w kierunku miasteczka Taza. Droga jest gładka, jak asfalt paryski i zadawalnia nawet mego towarzysza, amerykańszczyka. „It's all right!” — powiada.

Na prawo i lewo od szosy stoją małe domki kamienne. Okolica przypomina ludzaco krajobraz Hercegowiny. Wprawdzie pagórki są niższe, a ziemia więcej pokryta zielenią, ale i tutaj panuje tasama rozpaczliwa monotonia wśród takichsamyh kruszejących pagórków wapiennych. Ani skrawka lasu, ani jednego kąta cieniściego, całe mile dzieli jedną studnię od drugiej, gdziekolwiek tylko widać rzadkie kępki drzew tam, gdzie leniwy strumyk sączy się po rozpalonej ziemi.

Od świtu siedzimy w naszym olbrzymim Renaultcie, a upał niedoziemienia dopieka nam i pod oponą brezentową. Mimo, że jedziemy bardzo szybko i lekki powiew chłodzi nam twarz, jednak ma się dosłownie wrażenie, iż promienie słońca wysuszają mózg.

Teraz dopiero zdajemy sobie sprawę, ile przykrości, cierpienia i męk pragnienia znośną wojska podczas marszu w podobnych warunkach. A tu trzeba jeszcze kopać rowy, drzami całymi leżeć lub czołgać się na brzuchu, chodzić na patrolu, uciekać podczas odwrotów! Ten tylko, kto parę miesięcy wojny światowej spędził wśród rozpalonych głazów wyżu Doberdo w północnych Włoszech, może mieć pojęcie, jakie to nadludzkie poprostu bohaterstwo wyrwać w tym piekle.

To też największe straty armii francuskiej pochodzą nie od kul kabyłowych rafińskich, a od promieni słońca afrykańskiego. Bez szkody dla zdrowia wytrzymują trudy tej wojny jedynie „starzy afrykanie”, ci starzy żołnierze o oczach wypłowiałych od blasku światła, a cerze spalonej na brąz, którzy spędzili tu lata wojny światowej, bohaterowie francusko-afrykańskiego państwa kolonialnego, panowie i władcy Senegambji, Algieru, Marokka, którzy żyją tu od najwcześniejszej młodości aż do wieku dojrzałego. Tem większe cierpienia znośną jednak dywizje młode, świeżo przybyłe z Europy.

Im bardziej zbliżamy się do Tazy, tem dziksz i rzadziej zamieszkały krajobraz, natomiast tem bardziej ożywiony gościniec. Na prawo i lewo w głębiach dolin, w cieniu pinji i wiecznie zielonych dębów lśnią białe domki i zagrody. Ale nigdzie ani żywej duszy: francuzi ewakuowali całą okolicę.

Każdy kabył, przebywający za frontem łatwo stać się może zdrajcą, o ile jeszcze nim nie jest. Na pagórkach nie widać pasących trzód, a podwórce zieją pustką. — Za to tem żywiej wygląda gościniec. Pozostawiamy za sobą nieskończone szeregi samochodów ciężarowych, których setki i tysiące transportują zapasy francuskie,

niekiedy i oddziały wojskowe. Ośmiu do dziesięciu żołnierzy siedzi na wozie, pałac fajki zawsze w nogami na zewnątrz.

Jaczą oni są wszyscy młodzi, ci żołnierze! 20-o do 22-letni francuzi chłopcy wiejscy, robotnicy, czasem trafi się jaki młody człowiek z lepszych sfer o delikatniejszych rysach twarzy. Wszyscy ci młodzi wojacy nie śpiewają i nie rzucają głośnych dowcipów — zmęczeni i obojętni oczyma tepo patrzą przed siebie. Nawet biały kawał sukna, spadający im na plecy z pod kępi, leniwo tylko porusza się na wietrze, mimo dość szybkiej jazdy kolumny samochodów.

Kolega z Ameryki jest, zwyczajem an-

glosaskim, człowiekiem bardzo małomównym. Czasem bąknie coś pod swym szerokim kapeluszem cowboyskim. „Isn't the right suff” — mruknął, patrząc na jadącą piechotę francuską.

„Tu powinno walczyć dobrze opłacone wojsko najemne. Bo o co właściwie mają się bić ci chłopcy francuzi? W swym kraju mają dość miejsca. Francuz nie emigruje do Afryki zachodniej, co najwyżej parę tysięcy kupców i urzędników. W Marokku i Tunisie jest co najmniej trzy razy tyle włochów, hiszpanów, greków i rozmaitych gatunków lewantynców, co francuzów.

Już Anatol France pokpiwał, że impe-

Kto stoi za Abd-el-Krimem

Komu sprzyjają rifeńcy? — Partyzanci i wojska regularne — Sułtan-alka

Wojna, niepodobna do żadnej innej, zarówno ze względu na teren, jak na rodzaj wojowników i sposoby walki. Decydującą rolę w tym bezdrożnym, niedostępnym kraju, odgrywa piechota.

Wojna o nieokreślonym froncie, o niepewnej zawsze ilości przyjaciół jak i wrogów. Niektóre szczegóły walki są zupełnie sielankowe. Przez liczne i wielkie szczeliny frontu, w nocy, zbuntowani przekradają się na drugą stronę linii bojowej i wykradają zboże wiernym szczepom, zbierają żniwa za nich.

Tak tu zresztą zawsze bywało. W czasach pokojowych górale schodzili w doliny kraść zboże, wypasać pola. Mieszkańcy wsi ograbianych, zachęceni przeraźliwymi okrzykami kobiet, zajmowali bydło w „szkodzie”, lżąc straszliwie napastników, którzy nie śmieli podsunąć się pod posterunki francuskie. „Wierni” czuli za sobą ochronę i to im dodawało odwagi.

Mieszkańcy tutejszego kraju, muszą czuć za sobą „plecy”. Wiedzą są wierni. Gdy Abd-el-Krim ich gnębi, a pomoc francuska nie nadchodzi, wtedy przechodzą na stronę władcy Riffu. Zdarzyło się niedawno, że sprzymierzeni „partyzanci” odstąpili dowodzącego nimi oficera francuskiego na tyły. — „Obiecałeś posiłki — powiedzieli mu — ale one nie przychodzą. Chcemy ci ocalić życie, zanim od jutra staniemy się twoimi wrogami”.

Panowanie francuskie zapewnia ludności spokój, wyższy stopień dobrobytu i kultury. Chłopi nie lubią, by im pustoszono pola i niszczone wsie. Dlatego chętnie — zwłaszcza gdy otrzymują za to żołd — zgłaszają się do pomocy wojsku francuskiemu w charakterze partyzantów. Służą do określonego terminu, najchętniej w swojej okolicy, a później wracają do domu, dumni z dokonanych czynów.

Nie są oczywiście wojskiem regular-

nem. Jako świetni jeźdźcy patrolują doskonale, zręcznie przekradają się na tyły nieprzyjaciela. Ale muszą zawsze czuć za sobą oparcie, siłę. Są pełni furji w pościgu, oczy im błyszczą, z ust wylatują lawiny najnieprawdopodobniejszych obelg. Z trudnością zaledwo można ich wtedy powstrzymać. Lecz równie niepomysłowi są w ucieczce, gdy ogarnie ich panika. Nie umieją utrzymać pozycji, przeprowadzić planowej walki. Do tego trzeba regularnego wojska, przy którym oni odgrywają rolę pomocniczą.

Czasem ich zasługi bojowe są bardzo znaczne. Oni to, partyzanci, przez trzy dni powstrzymali napór Abd-el-Krima na Tazę, zanim nadeszły regularne oddziały.

Wskutek zawiłych tutejszych stosunków, nieraz części tego samego szczepu walczą po obu stronach. Doświadczony wódz musi dbać o to, by nie spotkały się na froncie ze sobą.

Ochotników za frontem używa się do służby policyjnej: pilnują dróg, bronią konwojów i t. d.

Francuzi w miarę możliwości jaknajmniej oddziałów francuskich wysyłają na ciężki ten front. Walczą tu tedy oddziały kolonialne, czarni tyralerzy senegalscy, legja cudzoziemska, ochotnicy miejscowi, oczywiście pod komendą oficerów francuskich, stanowiących jądro całej armji i dodających jej duha.

Sułtan Marokka, osoba reprezentacyjna tylko, gdyż władza faktyczna znajduje się w rękach francuzów, postanowił wziąć udział bezpośredni w walce prowadzonej w jego imieniu. Kazał podległym sobie szczepom wystawić oddziały, które zorganizują, uzbroją i prowadzić będą francuzi.

Będzie to pomoc na froncie, nad którym czuwają obecnie — nowomianowany wódz naczelny, gen. Naulin i wielki wódz marszałek Petain.

rializm paryski kolonizuje Afrykę dla włochów. Tu zarabiają jedynie banki paryskie, finansujące kopalnie marokańskie. Czy wie pan, ile fosfatów wywieziono z tego kraju w zeszłym roku? Pół miliona ton. A wie pan ile wynosił eksport tego artykułu w r. 1921? Sześć tysięcy i kilka ton! Kilku ludzi zarobiło na tem miliony. Ale dolaró? Oczywiście, kto zarobił tyle pieniędzy, tego interesuje Marokko. Ale tych tutaj?...”

Taza jest zwykła, nudną i skromną dziurą afrykańską. Wśród monotonna ogródka kamiennych wjeżdża nasz wóz do środka miasta. Marokańczyków prawie że nie widać. Znikł z ulic zupełnie ten tłum, pstry i wrzaskliwy, który zwykle wita przybysza w miastach afrykańskich. Widać setki składów wojskowych, krytych blache falista, a pozatem żołnierze, żołnierze, żołnierze...

Ale żołnierze opryskliwi, ponurzy, milczący. Dość niegrzecznie przyjmuje nas także i przemoczony kapitan, w którego komendzie zgłaszamy nasze przybycie. Nieprzychylnym wzrokiem patrzy na nas i czyta przepustkę, wystawioną przez naczelne dowództwo w Fezie. „Presentez vous demain!” „Proszę się zgłosić jutro! Dopiero będę mógł powiedzieć, czy będzie można puścić panów naprzód. Ale we własnym panów interesie zwracam uwagę, by ani z żołnierzami, ani z tubylcami nie rozmawiać o wojnie. Bon jour!”

Pokój, który zdobyłem po dwugodzinnym szukaniu, kubek w kubek podobny do tego, w którym jako podporucznik spędziłem parę miesięcy wielkiej wojny w Hommonnie na Węgrzech północnych. Tylko, że tu jeszcze więcej pluskiew.

Pokój mieści się w zwyczajnym karawanseraju, wychodzącym na olbrzymi podwórcze, dookoła którego na pierwszym piętrze biegnie balkon na słupach kamiennych. Okien pokój ten nie posiada, w miejsce drzwi zaś ramę z opietą siatką od moskitów. Cały dom pełen oficerów. Na podwórzu rozbite namioty, a przy nich uwiązane do kółków konie.

Wieczny ruch, krzyki, rżenie koni, przekleństwa, woń dymiącego fajna, okropny upał popołudniowy, komary, szwaby, pluskwy — oto południe afrykańskie. Baranina z ryżem, lekkie wino algierskie, lekki wietrzyk, grające świerszcze, krzyk sokoła z góry, klucze żorawi na niebie wieczornem, roje nietoperzy i powoli zapadająca cisza nocna — tak kończy się dzień w Afryce.

Siedzimy w rogu podwórca pod różłozystym platanem — pociemku, by nie zwracać uwagi lotników Abd-el-Krima. Również i francuzi oficerowie siedzą z nami, pałac w milczeniu papierosy. Powoli lody topnieją, rozmowa schodzi na temat wielkiej wojny, mimowoli porównuje się te walki marokańskie z poszczególnymi fazami wojny światowej, wymiana wspomnień, dyskusja polityczna — i tak powoli mija ten nierwana noc, spędzona na froncie marokańskim. S. H.

Zawiedzione nadzieje Sowietów

Niemiecka polityka wschodnia, a kalkulacje III międzynarodówki. Protokół genewski izoluje Rosję sowiecką. Rachuby Anglii

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Berlin, w lipcu 1925.

Sprawa stosunku Rosji do Niemiec jest bezwątpienia najpoważniejszym czynnikiem w dzisiejszej sytuacji politycznej.

Niejednakowe jednak motywy skłaniały Moskwę i Berlin do ściślejszego porozumienia. Jeśli chodzi o Niemcy, to główną rolę odgrywały tu rachuby gospodarcze. Wojna odebrała Niemcom ich rynki kolonialne. Otwierały się natomiast przed nimi szerokie perspektywy współdziałania w odbudowie Rosji i to na szczególnych prawach, to jest bez konkurencji jakiegokolwiek innego państwa kapitalistycznego. Łączyły się te wyrachowania z całym gmachem planów określanych zwykle jako niemiecka polityka wschodnia (deutsche Ostpolitik). Na tych to podstawach zawarły Niemcy dnia 16 kwietnia 1922 roku pod-

czas, konferencji genueńskiej układ z Rosją sowiecką, zwany układem w Rapallo.

Inne były rachuby bolszewików. W roku 1922 polityka sowiecka rozpoczęła już żegnać się z myślą o wybuchu spontanicznej rewolucji powojennej w Europie, na którą liczyła w okresie 1918—1921. Natomiast stan gospodarki rosyjskiej wymagał w swej odbudowie współpracy jakiegoś kontrahenta kapitalistycznego. Rosja wolała zawsze wybrać do tej roli pobite i dążące wszelkimi siłami do odwetu Niemcy, niż jakiegokolwiek państwo zwycięskiego obozu Europy.

Oparte na podstawie tej różnicy motywów i celów, porozumienie, musiało pod wieloma względami szwankować. Niemcy starały się rozciągnąć swą ekspansję gospodarczą na Rosję w najszerszym i najwygodniejszym dla siebie zakresie, na co

bolszewicy, drżący przed wszelkim silniejszym wpływem kapitalizmu, nie mogli się zgodzić. Z drugiej strony wprawdzie rząd sowiektów paktował z rządem Rzeszy, lecz międzynarodówka komunistyczna czyhała tylko na sposobność wywołania rewolucji komunistycznej w Niemczech i obalenia tego rządu.

Zdławienie poczynań komunistycznych na terenie Niemiec w 1923 roku osłabiło poważnie zapasy sowieckie wobec Berlina. Przyjęcie planu Dawes'a, a co za tem idzie stabilizacja stosunków gospodarczych w Niemczech i uzależnienie ich od wielkiego kapitału międzynarodowego, odebrało międzynarodówce komunistycznej wszelką nadzieję na skomunizowanie swego sprzymierzeńca. Z drugiej strony przed Niemcami otworzyło się poważne pole do współzawodnictwa gospodarczego na za-

chodzie Europy. Rynek sowiecki nie był już koniecznością, a zresztą i na nim poczęli się ukazywać silniejsi amerykańscy i angielscy konkurenci.

Z chwilą zaś, gdy powstała kwestia wejścia Niemiec do ligi narodów, a więc ostatecznego zaniknięcia ich stanowiska odrębności w Europie, poczęto mówić o zupełnem zerwaniu. Anglia, dla której sojusz niemiecko-rosyjski był zawsze na kontynencie europejskim nielada niebezpieczeństwem, wyczerpała wszelkie siły, aby go zniszczyć. Obalając protokół genewski, Anglia dążyła do tego, by odrzec bezpieczeństwo na pakcie wiążącym Niemcy z zachodem, a izolującym Rosję. Jeśli Niemcy zdecydują się na wejście do ligi narodów i zawarcie paktu reńskiego, sojusz w Rapallo będzie dla Rosji bezwartościowy.

Dane statystyczne o prostytucji w Łodzi

Z „Miesięcznika Statystycznego m. Łodzi” za 2-gi kwartał r. b. czerpiemy następujące dane o prostytucji w Łodzi.

Liczba zarejestrowanych prostytutek wynosiła w kwietniu r. b. 308, w maju 307, w czerwcu 287. Obserwacji zaś podlegało w kwietniu 644, w maju 666, w czerwcu 649 kobiet.

W ciągu omawianego kwartału ujawniono: i poddano kontroli z książki zdrowia 22 prostytutki, nadto rozciągnięto obserwację nad 67 kobietami.

Wśród nowoujawnionych prostytutek było 20 chorych. Rzeżączkę stwierdzono w 16 wypadkach, syfilis — w 4-ch.

Uzdrowiska nie ucierpiały od powodzi

Wszystkie wiadomości o szkodach, jakie rzekomo wyrządziła powódź tegoroczna w zdrojowiskach i uzdrowiskach Małopolski nie odpowiadają prawdzie. W rzeczywistości ani jedno zdrojowisko nie ucierpiało.

Polska wystawa przemysłowa w Rumunii

(p) Niebawem zostanie zorganizowana w Rumunii ruchoma wystawa prób i wzorów przemysłu polskiego.

Na wystawie będą również zaprezentowane eksponaty przemysłowe z okręgu łódzkiego.

Z miejskiego kinematografu oświatowego

Wydział oświaty i kultury, pragnąc dać młodzieży pozbawionej wyjazdu z Łodzi możliwość wesołego spędzenia kilku godzin, wyświetla w miejskim kinematografie oświatowym (Wodny Rynek) specjalny program z udziałem arcykomicznego ulubieńca publiczności, Harolda Lloyd'a w 4 wesołych, pełnych amerykańskiego pogodnego humoru komediach, mianowicie: 1) „On — w domu strachów” w 2-ch aktach; 2) „On — jako baletmistrz” w 2-aktowej arcykomicznej komedii; 3) „On — w kabarecie” w 2-ch aktach; 4) „On — sprzedaje lody” w 2ch aktach.

Prócz tego nad program wyświetla się dwa obrazy naukowe: 1) Godzina w Da-homeju (1 akt) i 2) Prawo Minakry (1 akt.)

Początek seansów o godzinie 3 popoł. Poza tem miejski kinematograf oświatowy wyświetla o godzinie 6.30 i 8.30 wieczór specjalny program dla dorosłych, na całość którego składa się wielki dramat psychologiczny w 7 aktach p. t. „Ich troje” oraz 6-aktowy dramat nastrojowy — „W krainie nocy”.

Zmiana dzieci w koloniach szkolnych

W dniu wczorajszym nastąpiła druga zmiana w koloniach szkolnych gimnazjalnych i wszystkie dzieci powróciły do Łodzi, natomiast wyjechała na świeże powietrze druga partja.

Ostrzeżenie

Niniejszym zawiadamiamy naszych szanownych odbiorców, iż p. **Władysław Orzechowski** (syn Edmunda) z dn. 25 b. m. przestał pracować w naszej firmie i **niema więcej prawa inkasować** naszych należności, a za wypłacone Mu sumy po tym terminie nie odpowiadamy.

Tow. Przem. Handl. Block-Brun, Sp. Akc.
w Warszawie
Oddział Łódzki.

92-1

KUPON ULGOWY

„Głosu Polskiego”
z dnia 30 lipca 1925 r.

Kupon ten daje prawo do nabycia w teatrze świetlnym „Nowości” ul. Główna Nr. 1

2-ch biletów ulgowych po 0,75 gr. we wszystkie dni bez względu na seans i miejsce.

Kupon niniejszy jest **ważny tylko na dzisiejszy program „Niewolnicy w pętach”.**

Wszystkim tym, którzy okazali tyle współczucia i serca z powodu przedwczesnego zgonu

s. † p.

Apolonji z Musiałów CZACHOWSKIEJ

a w szczególności przyjaciółom, znajomym i życzliwym pamięci zmarłej, którzy tak licznie przyjęli udział w odprowadzeniu drogiej nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, składa z głębi serca płynące podziękowanie

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA.

Czarna magja szoferska

JAK Z DNIA ROBI SIĘ NOC.

NIEPORZĄDKI NA LINJI AUTOBUSOWEJ RZGÓW — PODDĘBIE.

(p) Z Chojen kursuje co dzień auto, idące przez Rzgów do wsi Poddębnie, zabierające stale z sobą wycieczkowiczów, wyjeżdżających z Łodzi w odwiedziny do letników w tamtejszych pensjonatach.

Auto to należy do tow. „Polonja” i robi dziennie 4 kursy. Oplata za przejazd dzienny wynosi 1 złoty, podczas gdy za kurs wieczorowy, poczynający się od godziny 9-ej wieczorem płaci się 1,50 gr.

W niedzielę bardzo liczne towarzystwo wybrało się wspomnianem autem do Poddębnia. O godzinie 8 wieczorem znalazło się 20 pasażerów, których szofer miał przewieźć do Łodzi.

Na kilometr od Poddębnia szofer nagle zatrzymał auto i zaczął zbierać za bilety, żądając po 1,50 gr. od osoby, chociaż była dopiero godzina 8.

Pasażerowie nie chcieli się zgodzić na opłacenie powyższej sumy. Wówczas szofer zagroził, że wpiery nie pojedzie, póki nie będzie miał całej żądanej sumy.

Steroryzowani tem żądaniem pasażerowie zgodzili się na opłacenie żądanej sumy, jeśli szofer zawiezie ich do Rzgowa, gdzie posterunek policyjny określi, ile za podróż się należy.

Gdy auto przybyło do Rzgowa i szofer udał się do posterunku, zjawił się jakiś drugi szofer i wyraził gotowość przewiezienia towarzystwa do Łodzi po 1 zł. od osoby.

Goście zgodzili się na powyższe i przenieśli się do autobusu drugiego szofera, który nie żądał nawet by mu dano za drogę do Rzgowa.

Tow. „Polonja”, jeśli nie chce wyrobić sobie złej opinii, winno ukrócić samowolę szoferów, którzy tem postępowaniem kompromitują firmę.

Żarzące się węgle pod stodołą

„GORE! GORE!”

WLASNA NIEOSTROŻNOŚĆ ZAPROWADZIŁA GO NA ŁAWĘ OSKARŻONYCH.

(p) W lutym 1924 roku we wsi Zarzewie, powiatu kolskiego, ludność została zaalarmowana krzykiem wydobywającym się z posesji gospodarza Wencła: „gore! gore!”

W chwilę potem na niebie rozlala się ogromna luna, czerwone języki ognia wyrzeliły ze stodoły, która cała stała w ogniu.

Gospodarz Antoni Wencel natychmiast zawałał kilku parobków, którzy zaczęli wiadrami wody oblewać sąsiednie budynki, by uratować je od ognia, ratunek stodoły był już bezcelowy.

Po dwugodzinnej akcji pożar zdołano ująć miejscowic. Zawiadomiony o wypadku posterunek policyjny, wysłał kilku funkcjonariuszów celem przeprowadzenia śledztwa, czy nie miało tu miejsca podpalenie.

Stodołę Wencła dzierżawił ubogi chłop Piotr Lubczyński, który tragicznego dnia wysłał swego syna Jana, by ten wyspał pod stodołę popiół z węglami z

pieca i prawdopodobnie ogień powstał z tego powodu.

Wkońcu w wyniku śledztwa Lubczyńskiemu wytoczono sprawę. Wczoraj zasiadł on na ławie oskarżonych, gdyż zachodziło podejrzenie, iż podpalił on stodołę, z chęci wywarcia zemsty na swym dzierżawcy.

Na przewodzie sądowym foczającym się pod przewodnictwem sędziego Herbergera, oskarżony nie przyznał się do winy. Również zeznania świadków nie dowiodły by Lubczyński miał zamiar świadomie i z premedytacją podpalić stodołę Wencła.

Prokurator Mandecki domagał się wymiaru kary, który sąd uzna za najodpowiedniejszy.

Sąd po naradzie doszedł do wniosku, że Piotr Lubczyński nie miał zamiaru podpalić stodoły i skazał go jedynie za nieprzestrzeżenie przepisów ostrożności na jeden miesiąc więzienia.

Raniona kobieta usunęła się na podłogę

STRZAŁ NA UCZCIE WESELNEJ.

IGRASZKI ŻYCIEM LUDZKIEM.

(p) Dnia 21 marca 1925 roku przybył do Józefa Kowalczyka zamieszkałego we wsi Rogów, brat jego Antoni, żołnierz, i przyniósł z sobą broń.

W czasie uczty, bo odbywało się wtedy właśnie wesele, Antoni Kowalczyk wyjął rewolwer i zaczął objaśniać obecnym konstrukcję browninga. Przez nieostrożność cyngiel został naciśnięty i rewolwer wypalił, raniąc stojącą obok Mariannę Paprocką, mieszkanką tejże wsi.

Śledztwo przeprowadzone przez posterunek policyjny w Rogowie dowiodło, że miało tu miejsce przypadkowe postrzeżenie spowodowane nieostrożnym obchodzeniem się z bronią.

W dniu wczorajszym zasiadł Antoni

Kowalczyk na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym. W trybie postępowania uproszczonego, przed sędzią Kulikowskim przyznał on się ze skrucą do winy, tłumacząc się nieuwagą.

Wobec przyznania się oskarżonego do winy sąd na wniosek prokuratora nie badał świadków, a ograniczył się jedynie do przesłuchania poszkodowanej, która zresztą przedko przyszła do zdrowia.

Zbadany w charakterze biegłego dr. Szejnberg zaliczył postrzał do kategorii lekkich.

Sąd po naradzie skazał Kowalczyka na 50 złotych grzywny, zaś w razie nieściągalności na 7 dni aresztu.

HELENÓW

Dziś, o godz. 8-ej wiecz.

Koncert Symfoniczny

(orkiestra w zwiększonym komplecie)

pod dyr. **TEODORA RYDERA**

W programie: Kalinikow: Symfonia G moll; Liszt: Les Préludes; Wagner: Fantazja z op. „Tannhäuser”; Wagner: Uw do op. „Latający Holender”.

925-1

Magistrat na zjeździe miast w Paryżu

WYJAŚNIENIE MAGISTRATU.

W niektórych pismach łódzkich ukazały się wzmianki, iż nadmierna ilość członków magistratu, oraz urzędników miejskich wyjeżdża na koszt miasta do Paryża na mający się tam odbyć międzynarodowy zjazd związków miast.

Wobec niezgodnego z rzeczywistością faktu, oddział prasowy magistratu został upoważniony do udzielenia następującego wyjaśnienia:

W myśl uchwały magistratu — na międzynarodowy zjazd związków miast wyjeżdża do Paryża 6 członków magistratu, którzy żadnych tłumaczy z sobą nie zabierają.

Co się tyczy wyjazdu niektórych urzędników samorządu m. Łodzi do Paryża, sprawa ta niema nic wspólnego z powyższą uchwałą.

Rzeczywiście, niektórzy urzędnicy, zajmujący kierownicze stanowiska, pragnąc zwiedzić obecną wystawę zdobnictwa dekoracyjnego w Paryżu, oraz zapoznać się z urządzeniami tegoż miasta, zwrócili się do magistratu z prośbą o zezwolenie na wyjazd do Francji. Magistrat, pragnąc ułatwić urzędnikom podróż do Paryża, uchwaślił zwrócić im wydatki, poniesione za bilety kolejowe w obie strony. Djet, ani innych kosztów podróży magistrat zwracać urzędnikom nie będzie.

Jednocześnie nadmieniamy, że międzynarodowy zjazd związków miast odbędzie się w Paryżu w końcu września r. b., urzędnicy zaś wyjeżdżają do Paryża już w sierpniu.

Drżycie lichwiarze

BRYGADA LOTNA NIE PRÓŻNUJE.

(p) Wobec ciągłej tendencji zniżkowej cen mąki, oddział walki z lichwą przy komisariacie rządu na miasto Łódź energicznie poszukuje tych piekarzy, którzy nie obniżyli cen chleba. W dniu wczorajszym spisano szefeg protokołów na lichwiarzy, którzy będą pociągnięci do odpowiedzialności karej

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI Dziś i jutro po raz ostatni kapitalna, dowcipna i pomysłowa komedia młodej poetki M. Pawlikowskiej „Szofer Archibald” z pp. Morską, Jerzmanowską, Rozwadowiczową, Święcicką, Krotkem i Fabisiakiem w rolach głównych.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA. Ostatnie dwa dni, t. j. dziś i jutro cieszący się olbrzymim powodzeniem kapitalny wodewil L. Krenna „Oj, te kobiecinka” z pp. Jakubińską, Łapińską, Dębiczem, Szubertem, Tatariewiczem, Wrońskim i Zniczem na czele W sobotę dn. 1 sierpnia premiera arcyzabawnej farsy Kadelburga „Tancerka z Variete”. Reżyseruje p. Dębicz. Role główne kreują pp. Jerzmanowska, Morska, Szczesna, Szubert, Dębicz, Fabisiak, Magnuszewski, Łabędzki, Pelszyk i inni.

LETNI TEATR POPULARNY W OGRÓDKU „SCALA”, Cegielińska 16. Dziś w czwartek, dn. 30 b. m. i jutro w piątek po raz ostatni znakomita farsa w 3-ch aktach „Hiszpańska mucha”. W sobotę premiera świetnej krotkowieli p. t. „Pan podprefekt, to ja...” w pierwszorzędnej obsadzie rolę pod reżyserją M. Bieleckiego. Zapowiedziany dramat prof. K. Krzyżanowskiego „Wampiry” z przyczyn natury technicznej w sezonie letnim grany być nie może. Premiera krotkowieli „Pan podprefekt, to ja...” zapowiada się bardzo interesująco. Kasa już rozpoczęła sprzedaż biletów.

Kupon teatralny

„GŁOSU POLSKIEGO”
ważny w dniu 30 lipca 1925 r.

Okazicie niniejszego kuponu uprawniający jest do nabycia w kasie teatru biletu ulgowego w cenie:

Zł 2 za krzesło od 1 do 8 rzędu
1,50 gr. za krzesło od 9 do 13 rzędu
1,50 gr. „ kupon do łoża A lub C
1 „ do łoża B lub D

na przedstawienie „Hiszpańska mucha”

w Letnim Teatrze Popularnym

w ogródku „SCALA” Cegielińska 16

Kasa czynna od 2 1/2 do 3-ciej pp. 1 od 5-ej do 10-ej wiecz.

O rozdział 30.000 złotych ZASIŁKI DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI

(p) W związku z przyznaniem dla Łodzi 30.000 złotych na zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych w połowie przyszłego tygodnia odbędzie się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, konferencja pomiędzy związkami pracowników umysłowych, a zarządem P. U. P. P.

Konferencja ma na celu proporcjonalne rozdzielanie 30.000 zł. pomiędzy bezrobotnych.

Obwodowy fundusz bezrobocia otrzymał dalsze 30.000 zł. na doraźne zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Na konferencji ze związkami pracowniczymi ustalono, że każdy bezrobotny, ubiegający się o zapomogi, winien złożyć w P. U. P. P. deklarację podług wzoru ogłoszonego w lokalu P. U. P. P., oraz sekretariatach związków prawniczych.

Ostatni termin złożenia deklaracji upływa w środę dn. 5 sierpnia r. b., kwalifikowanie zaś patentów i ewent. wypłata zasiłków odbędzie się w końcu przyszłego tygodnia.

Posiadane fundusze wystarczą na zapokojenie ogółem 400—450 osób, przy czym — stosownie do instrukcji ministerstwa pracy — prawo do zapomóg będą mieli wyłącznie ci bezrobotni, którzy otrzymali ostatnią zapomogę nie wcześniej, niż prze 6 tygodniami.

Kopią na Piotrkowskiej, Kopią...

Roboty kanalizacyjne przeniosły się do centrum miasta Czy ruch uliczny będzie zatamowany?—W jaki sposób uniknie się zatoru przy zbiegu ulic Przejazdu i Andrzeja.

Roboty kanalizacyjne, które posuwają się w szybkim tempie naprzód, dotarły do głównej arterji komunikacyjnej Łodzi — ulicy Piotrkowskiej.

Kanał prowadzony przez ulicę Andrzeja i Przejazd w najbliższych dniach przekopany będzie przez najruchliwszy bodaj punkt naszego miasta.

Łodzianie z nieufnością spoglądają na to rozkopywanie ulic,

widząc w tem nowy zamach na ich dolne kończyny, które i tak dość są narażone na wszelkiego rodzaju dziury i wyboje w brukach oraz trotuarach. Tembardziej ich to niepokoi, że nie tak dawno byliśmy świadkami istnej

Szwajcarii przy ulicy Przejazd, gdzie długie miesiące skakali jak kozy alpejskie z kamienia na kamień, zanim doczekaliśmy się nareszcie wyrównania jezdni i obłożenia dość dobrym brukiem. I dzisiaj biedny łodzianin konstatuje z przerażeniem, iż znów zabierają się do burzenia tego, co z takim trudem zostało zbudowane.

Na szczęście możemy uspokoić łódzkich pesymistów, że tym razem obawy co do zatamowania ruchu w tym jednym z najruchliwszych

punktów naszego miasta są płonne, gdyż wydział kanalizacji nosi się z zamiarem zbudowania przy zbiegu ulic Piotrkowskiej, Przejazd i Andrzeja

drewnianego pomostu (prostopadłe do kierunku kanału), przez który skierowany ma być cały ruch kołowy. Szyny tramwajowe mają być podparte, a robota odbywać się będzie pod pomostem.

Przy ulicy Przejazd mieści się, jak wiadomo, II oddział straży ogniowej ochotniczej.

Aby umożliwić straży wyjazd z jej siedziby na wypadek pożaru,

roboty przeprowadzone mają być w ten sposób, że pierwszy ich etap stanowić będzie początek ulicy Przejazd aż do drugiej bramy garażu strażackiego włącznie. W ten sposób wyjazd będzie odbywał się przez dwie pozostałe bramy w stronę ulicy Sienkiewicza.

Po całkowitem ukończeniu pierwszej części robót włącznie z ułożeniem bruku, nastąpi przeprowadzenie robót na dalszym odcinku już wtedy, gdy przez dwie bramy od strony Piotrkowskiej wyjazd będzie wolny.

Co się tyczy robót, które będą przeprowadzone wzdłuż ulicy Piotrkowskiej,

to i tu zarząd budowy kanalizacji znalazł szczęśliwe wyjście z dość trudnej sytuacji Mianowicie

wzdłuż ul. Piotrkowskiej ciągnąć się będzie nie jeden kanał pod szynami tramwajowymi, jak to ma miejsce przy ul. Andrzeja, lecz dwa węższe kanały

z rur kamionkowych o średnicy około pół metra. Kanały te umieszczone będą

po bokach jezdni tuż przy ściekach, a szerokość wykopu nie wyniesie więcej niż pół metra. W ten sposób ruch uliczny nie będzie wcale wstrzymany.

Tegoroczne roboty kanalizacyjne przewidujące ułożenie

12,500 metrów kanałów

różnej szerokości posuwają się nader pomysłnie naprzód.

Dotychczas zbudowano przeszło 2,000 metrów kanałów,

natrafiając na trudności przy budowie w postaci wody gruntowej jedynie przy ulicy Kopernika i na Karolewie.

Przy robotach zatrudnionych jest około

1,400 robotników.

Koniec robót tegorocznych nastąpi przypuszczalnie w końcu listopada.

T. R.

Najazd Komarów na lotniska

Nowa plaga spadła na amatorów świeżego powietrza pod Łodzią

W czasie długotrwałych deszczów publiczność łódzka wstrzymywała się od wyjazdów na lotniska; obecnie ilość „letników” znacznie się zwiększyła. Nigdy jednak Łódź podmiejska nie była tak kłasnana jak tego lata.

Każdy jak może, tak sobie radzi, jakaż jednak w tym wypadku może być rada, skoro po parotygodniowej ślocie wyległy się w okolicach Łodzi setki milionów zgrzyźliwych komarów. A że każdy z nich też chce trochę użyć życia, przeto wszyscy amatorzy podmiejskich spacerów i wilegiatury wiją się w niesamowitej udręce.

Nawet w najbardziej suchych okolicach rozlega się śmiercionośne klaskanie w pogoni za mazowieckimi moskitami, które z niezwykłą zaciekłością bywają bite na naszych własnych i cudzych karkach

i karczках.

W miejscowościach wilgotniejszych plaga ta przyjęła wręcz zaskakujące rozmiary. Niewiasty, holdujące modzie krótkich rękawków, mają ręce tak pocięte, że płakać nad nimi można. A cóż mówić o nóżkach?

Nieszczęśliwi letnicy nawet w czasie spoczynku nie są wolni od natarczywości żadnych krwi owadów, gdyż wciskają się do ludzkich schronisk i wyśpiewują w nocy nad uchem pierwszego lepszego z brzęgu nieszczęśliwca cieniutką melodję... swędzenia.

Dla całości obrazu warto wspomnieć, że łodzianie, zwłaszcza w święta, zachłannie korzystający z dobrodziejstw świeżego powietrza, powracają do domu w bałach.

Światło nauki rozproszy mroki nieuctwa

KURSY DOKSZTAŁCĄ JĄCE DLA DZIECI, KTÓRE NIE UKOŃCZYŁY SZKOŁY Powszechnych.

Magistrat wydał następujące obwieszczenie:

Na mocy uchwały rady miejskiej m. Łodzi z dn. 14 maja 1925 roku, oraz art. 6 i 9 „Statutu miejscowego o wprowadzaniu obowiązku szkolnego w m. Łodzi” wprowadza się w roku szkolnym 1925 - 26 obowiązek dokształcania młodzieży obojga płci, roczników: 1908, 1909, 1910 i częściowo 1911 w miejskich szkołach wieczornych.

W myśl powyższego podaje się do powszechnej wiadomości:

1) Młodociani płci obojga rocznika 108, 1909, 1910 oraz ci z rocznika 1911, którzy do dnia 1 września bieżącego roku ukończą pełne 14 lat i nie posiadają wykształcenia w zakresie pełnej szkoły powszechnej, obowiązani są uczęszczać na nękę do wieczornych szkół powszechnych uzupełniających lub dokształcających zawodowych, o ile nie uczęszczają dobrowolnie do normalnych szkół dziennych;

2) Kwalifikowanie młodzieży do wieczornych szkół powszechnych, uzupełniających czy też dokształcających zawodowych odbywać się będzie na następujących zasadach:

a) młodzież płci obojga, posiadająca wykształcenie w zakresie 4-eh klas szkoły powszechnej, przydzielona będzie do powszechnych szkół wieczornych normalnych względnie do szkół uzupełniających; młodzież, pracująca w rzemiośle, przysię i handlu, posiadająca wykształcenie co najmniej w zakresie 4-eh klas szkoły powszechnej, przydzielona będzie

do szkół dokształcających zawodowych; rodzice względnie opiekunowie młodzieży, pracującej w zawodzie, winni nadesłać komisji powszechnego nauczania do dnia 15 sierpnia r. b. odpowiednie zawiadomienie;

c) pozostała młodzież płci obojga przydzielona będzie do szkół uzupełniających;

3) rodzice lub opiekunowie młodzieży, podlegającej obowiązkowi dokształcania, jeżeli pragną kształcić ją w domu, powinni wnieść do komisji powszechnego nauczania odpowiednie pisemne zgłoszenia do dnia 15 sierpnia r. b.;

4) rodzice lub opiekunowie młodzieży, podlegającej obowiązkowi dokształcania, jeżeli pragną zwolnić ją od obowiązku szkolnego z powodu choroby, ułomności fizycznej lub choroby umysłowej, powinni wnieść do komisji powszechnego nauczania odpowiednie pisemne zgłoszenia z dołączeniem świadectwa lekarskiego do dnia 15 sierpnia r. b.;

5) Młodzież, uczęszczająca w ubiegłym roku szkolnym do wieczornych szkół powszechnych, uzupełniających i dokształcających zawodowych, obowiązana jest zgłosić się do tych samych szkół w dniu 9 września r. b. do kontroli;

6) Rodzice, opiekunowie względnie pracodawcy winni niedopełnienia obowiązku dokształcania młodzieży roczników 1908, 1909, 1910 i 1911 będą pociągani do odpowiedzialności w myśl odpowiednich przepisów;

7) nauka w wieczornych szkołach powszechnych, uzupełniających i dokształcających zawodowych jest bezpłatna.

Przadki do Francji

Po naszych robotników przyjedzie misja.

(p) W dniu 5 sierpnia przybywa do Łodzi p. U. P. P. misja francuska celem zaangażowania większej ilości robotnic — prząd jedwabiu, wełny i bawełny, na wyjazd do Francji.

Przed przyjazdem misja nadesłała wykaz w celu poinformowania się, które przadki są wyspecjalizowane na zgłoszonych przez misję maszynach.

Magistrat zignorował żądania pracowników

Słuszne postulaty nie zostały uwzględnione. — Pracowników czeka jeszcze długa walka o należne im prawa

Od dłuższego już czasu między magistratem a jego pracownikami ciągnie się zatarg, wywołany przeprowadzoną przez magistrat akcją stabilizacyjną i kwalifikacyjną, na podstawie rozporządzenia p. prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 grudnia 1924 roku, polecającego władzom komunalnym dostosowanie stanowisk służbowych w urzędach miejskich do odpowiednich stopni uposażenia urzędników państwowych.

Wiele kategorii urzędników zostało pokrzywdzonych, wielu bez dostatecznych ku temu powodów znizono posiadane dotychczas stopnie, inni znów zostali zrezytkowani, a pozostali ich koledy musieli wskutek tego nadmiernie i przed siły pracować. Z tej samej racji częstokroć były przez magistrat naruszane, choć nieoficjalnie, kardynalne zasady ośmiodziesiętnego dnia pracy i inne prawa, przysługujące pracownikom.

Wszelkie interwencje, które w każdym poszczególnym wypadku przeprowadzały związki, nie dawały rezultatu.

Wobec tego związek pracowników miejskich i instytucji użyteczności publicznej postanowiły wystąpić do magistratu

z obszernym memoriałem,

któryby omawiał szczegółowo wszelkie bolączki pracownicze. Memoriał tego rodzaju miałby te zalety, że akcja związku nie byłaby rozkałkowana, lecz cała walka została by skoncentrowana dokoła jednego punktu. Ustosunkowanie się magistratu do tego memoriału byłoby miernikiem stosunku jego do podwładnych mu pracowników.

Zamiar ten został uskuteczniony w dniu 13 lipca. Po zebraniu obszernego materiału, związek pracowników instytucji użyteczności publicznej opracował memoriał, który został doręczony p. prezydentowi Cywnskiemu; odpis zaś został przesłany do wojewódzwa.

Sprawa ta, dotycząca żywotnych interesów licznych rzesz pracowników miejskich, wywołała wśród nich zrozumiałe zainteresowanie, i odpowiedź magistratu oczekiwana była z niecierpliwością.

Wreszcie po upływie przeszło dwu tygodni magistrat

21 zł. 40 gr. podatków płaci każdy mieszkaniec Łodzi

Według „Miesięcznika Statystycznego m. Łodzi” za 2-gi kwartał r. b., wypływy kasy miejskiej z podatków i opłat przedstawiały się w okresie kwiecień-czerwiec r. b. następująco:

kwiecień 1,513.390 złotych
maj 1,866.649 złotych
czerwiec 1,373.617 złotych

Ogółem w rozpatrywanym czasie miasto uzyskało z podatków i opłat 4,753.656 złotych, co czyni na głowę ludności 6 zł. 80 gr., czyli rocznie około 35 zł.

Na uwagę zasługuje, że przeciętne roczne obciążenie podatkami miejskimi, ob-

liczone na głowę ludności, wynosiło.

w 1913 r.	—	6,36 złotych
„ 1919 „	—	3,59 „
„ 1920 „	—	1,35 „
„ 1921 „	—	2,16 „
„ 1922 „	—	5,09 „
„ 1923 „	—	5,35 „
„ 1924 „	—	21,40 „

Jak widać w dobie budowy administracji samorządowej ludność m. Łodzi płaciła na rzecz miasta mniej, niż przed wojną; od 1924 roku počawszy, opodatkowanie ludności na rzecz miasta znacznie wzrosło.

Olimpiada „pięciu państw”

Houbena brak na starcie — Niemcy najokazalej reprezentowani — zajmą pierwsze miejsce — Nurmi nie przyjeżdża — Czechosłowacja i Jugosławia nie odegrają poważniejszej roli

(Od własnego korespondenta).

Wiedeń, 24 lipca 1925 r.

Nareszcie kilka dni dzieli nas od chwili, w której do zapasów staną zapasnicy najlepsi z pięciu narodów, którzy z okazji 25-letniego jubileuszu austriackiego związku lekko-atletycznego na boisku W. A. C. w Praterze zademonstrują swoje umiejętności w lekkiej atletyce.

Największe to zdarzenie sportowe w bieżącym sezonie ściągnie zatem w najbliższą sobotę i niedzielę do Wiednia zawodników Niemiec, Węgry, Czechosłowacji i Jugosławii. W projekcie przewidywano nawet przyjazd zawodników Finlandji z Nurmi na czele, jednak poza materiałem reklamowym, jaki stanowiło nazwisko „króla sportowego północy” — z zapowiedzi przyjazdu najlepszych lekko-atletów Europy — wyszło faszo.

A więc reprezentanci nasi spotkają się z wybrańcami Niemiec, Węgry, Czechosłowacji i Jugosławii.

Olbryzmie zainteresowanie, jakie wzbudziła olimpiada pięciu państw, pozwala wróżyć, że zainteresowani sąsiedzi przyniosą najlepszy swój materiał zawodników, by godnie się zaprezentować w Wiedniu, na który zwrócone są oczy całego świata sportowego.

Dopiero wczoraj otrzymaliśmy wiadomość, że Houben, najlepszy krótkodystansowiec Niemiec (a może i świata), z przyczyn niewiadomych, na olimpiadę przybyć nie może; miejsce jego ma zająć Körnig, najlepszy po Houbenie biegacz na krótkie dystanse (Wrocław), wobec którego nawet siły sprinterskie Węgry nie mają poważnych szans.

Zeszłoroczna „olimpiada amerykańska” w Wiedniu mimo nierzeczystych się startujących, wykazała faszo zupełne ze względu na brak nastoiów i rezerwy sił, jaką zachowywali zawodnicy na olimpiadę francuską, na której się rzeczywiście nadzwyczajnie reprezentowali. Świadczą o tym poszczególne zawodnicy broniący honoru państw, przez nich reprezentowanych — pozwala wróżyć, że wybrańcy dadzą z siebie wszystko, a rekordy nowe sypać się będą, jak z rogu obfitości.

Jeżeli o szanse poszczególnych państw chodzi — stwierdzić należy, że najsłabiej w lekkiej atletyce reprezentuje się Czechosłowacja i Jugosławia.

Sport lekko-atletyczny Jugosławii jest bardzo młody i mimo kilku nieprzeciętnych talentów, goście jugosłowiańscy nie będą stanowili konkurencji wobec innych współzawodników.

Uzdolnieni pod względem sportowym czesi, mimo iż w footballu i tennisie zajmują czołowe stanowisko w Europie — w lekkiej atletyce nie mogą się poszczycić rezultatami miary międzynarodowej; tembardziej, że zawodników w tej gałęzi mają bardzo niewielu.

Jesteśmy zatem pewni, że goście słowiańscy odegrają podrzędną rolę i będą musieli się zadowolić IV (Czechosłowacja) i V (Jugosławia) miejscem. Mimo, iż nie marzymy nawet o tem, by się wybić na czoło w tej pierwszorzędnej konkurencji — pewni jesteśmy, że zawodnicy nasi nie zatracą się wobec elity lekko-atletów gości, tembardziej, że niektórzy wybrańcy nasi w ostatnich czasach osiągnęli wyniki miary międzynarodowej.

Obok Mahra, Kantora i Friebege, których nazwiska są już dość głośne w sportowym świecie, posiadamy szereg innych zawodników, którzy na olimpiadzie niedzielnej wstydu nam nie przyniosą.

I tak bieg 100-metrowy obsadzamy przez: Kaindla, Szedla i Rittera; 400 mtr. przez: Kleinowitza, Svatenska i Kljuna; 800 mtr. przez: Mahra, Weinbergera i Friebege; 1500 m. przez: Kantora, Bruhnsewa i Frankla; 110 mtr. z płotkami przez: Wailheima, Niessnera i Fertscha; skok wwyż: Pagnier, Umfahrer i Vetterman; dysk: Klambauer, Szwarzenger i Rotfuchs i t. d.

Najmocniejsi jesteśmy zatem w konkurencji na 800 mtr. i 1500 mtr., choć nie wróżymy sobie wielkich sukcesów, tembardziej, że „olimpiadę” tę traktujemy raczej bardziej z punktu widzenia pedagogicznego. Jeżeli zatem pewni jesteśmy, że Niemców ani Węgrów nie wyprzedzimy, tem odważniej przypuszczamy, że w konkurencji przeciw Czechom i Jugosłowianom — osadzimy ich w tyle. Że Niemcy osiągną pierwsze miejsce —

nie ulega najmniejszej wątpliwości, tembardziej, że rozporządzają oni armią lekko-atletów, z których doskonały i liczny materiał zawodników wybrać nie trudno.

Z zawodników Niemców na czoło wybijają się: dr. Peltzer, który trasę 800 mtr. pokrywa z łatwością w czasie 1 m. 52 s., Körnig, znakomity krótkodystansowiec i Trosbach; reszta niemieckich lekko-atletów prezentuje first classe i odegra stanowczo pierwszorzędna rolę.

Doskrali: Somfai i Gaspar (Węgry) w konkurencji skoków usuną na drugie miejsce Niemców, choć Deberman przesadza z łatwością 7 mtr. w dal, a Köppe — 1,9 mtr. wwyż.

W biegach krótkodystansowych liczyć należy się z faktem, że Körner, po ciężkiej pracy, wyprzedzi Göre (Węgry).

Bezkonkurencyjni będą Niemcy na dłuższych dystansach, gdyż w dziedzinie tej nie mają nawet ze strony Węgrów poważnych przeciwników.

A teraz o największej naszej bolączce. Chroniczna teraz choroba Europy i nas nie minęła: frekwencja Wiednia na boiskach, szczególnie podczas zawodów lekko-atletycznych, spada z dnia na dzień. Wystarczy zaznaczyć, że podczas ostatnich dwudniowych zawodów mistrzowskich lekko-atletycznych na boisku „Hohe Warte” zebrało się zaledwie 4 tysiące osób.

Mimo jednak, że „olimpiada” niedzielna będzie bez konkurencji footballowej, mimo, że zawody są pierwszorzędna atrakcją sportową — żywymy poważne obawy, że frekwencja nie dopisze.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zatem przypuszczamy, że w ogólnej klasyfikacji Niemcy zajmą I, Węgry — II, Austria — III, Czechosłowacja — IV i Jugosławia — V miejsce.

O poszczególnych wynikach „olimpiady” napiszę niebawem.

Dr. Kl...

Kronika sportowa

Piłka nożna

O MISTRZOSTWO 10-ej DYWIZJI.

31 P. S. K. — 10 P. K. A. P. 1 : 2.

(p) W dniu onegdajszym na boisku D. O. K. nr. IV odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy zespołami drużyn 31 p. S. K. a 10 p. K. A. P. o mistrzostwo X dywizji pięchoty.

Wynik 2 : 1 na korzyść 10 p. K. A. P.

UNION ŽIŽKOV W POZNANIU.

POZNAN, 29 lipca. W dniu 1 i 2 sierpnia przeciwnikiem Warty będzie czeski klub piłkarski Union-Žižkov.

POGON — SPARTA.

LWÓW, 29 lipca. Mistrzowska drużyna Polski Pogoń gra w dn. 1 i 2 sierpnia z czechosłowacką Spartą, a 8 i 9 sierpnia z Vienną.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO POLSKI.

WARSZAWA, 29 lipca. Na lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, które się odbędą 14, 15 i 16 sierpnia w Krakowie kluby warszawskie wysyłają sporą ilość swych przedstawicieli. Przejadzie tutaj A. Z. S., który wyśle pewnie około 20-tu zawodników, Polonia zgłasza 12-tu, a Warszawianka 8-u. Inne kluby wyślą również kilku swych najlepszych lekkoatletów.

PRZYJAZD CZETWIERTYŃSKIEGO NA MISTRZOSTWO POLSKI.

WARSZAWA, 29 lipca. — Znany tenisista warszawski Czwertyński przyjeżdża na sezon jesienny do Polski i będzie startował 13-go sierpnia w mistrzostwie Górnego Śląska, zaś 26-go sierpnia w mistrzostwie Polski, które się odbędą na kortach W.K.L.T. w Warszawie.

Polscy tenisści

PARYŻ, 29 lipca. — Od tygodnia odbywa się na plaży w Isle-Adame międzynarodowy turniej tenisowy, w którym najlepsi polscy tenisści Kleinadel i Czwertyński odnieśli szereg sukcesów. I tak: Czwertyński doszedł do półfinału w grze pojedynczej panów, zaś w grze mieszanej odpadł z panną Danost. Kleinadel grał tylko w grze mieszanej z panną Waussard i odpadł dopiero w ćwierćfinale. Znany tenisista francuski Viellard uległ w ćwierćfinale Czwertyńskiemu. Turniej zakończony zostanie w bieżącym tygodniu.

O mistrzostwo Łodzi w strzelaniu

ODŁOŻENIE ZAWODÓW.

Ponieważ na zawody strzeleckie o mistrzostwo m. Łodzi z broni małokalibrowej zapisała się bardzo mała ilość zawodników, przeważnie z powodu wyjazdu na letniska, przeto zawody nie odbędą się w dniu 1 i 2 sierpnia, lecz zostały przeniesione na dzień 29 i 30 sierpnia 1925 r.

Lekka atletyka

FRANCJA BIJE ANGLJĘ W LEKKIEJ ATLETYCE.

BRIGHTON, 29 lipca. Doroczny mecz lekkoatletyczny Francja — Anglja przyniósł zwycięstwo drużynie francuskiej w stosunku 59:53 pkt. Szczegółowe wyniki są następujące: 100 mtr.: 1) Rangeley (A) 10,8, 2) Green (A), 3) Mourlon (F). 200 mtr. 1) Mourlon (F) 21,6, 2) Rangeley (A) 400 mtr. 1) Ripley (A) 49,8, 800 mtr. 1) Stallard (A) 1:53,8, 2) Wiriath (F). 1500 mtr.: 1) Pele (F) 4:00,4, 5 km.: 1) Kottefeij (A) 15:28, 110 z płotkami: 1) Gaby (A) 15,2, Skok w dal: Childs (A) 695 cm. Skok wwyż: Nuttal (A) 183 cm. Kula: Paoli (F) 13,32, Młot: Saint-Pe 40,68, Dysk: Courtejaier (F) 40,03.

LEKKO-ATLETYCZNE ZAWODY PIĘCIU PAŃSTW.

WIEDEŃ, 29 lipca. — Ostatnie wyniki zawodów lekko-atletycznych z udziałem repres. państw środkowej Europy, przedstawiają się jak następuje:

100 mtr. 1) Büchler (Niemcy) 10,7, 2) Schüler (N.), 3) Görö (Węgry), 4) Vykoupil (Czechosłowacja), 5) Rosaahegy (Węgry). 110 z płotkami: 1) Trosbach (Niemcy) 15 s., 2) Jandera (Cz.). Sztafeta olimpijska 800 x 400 x 200 x 100: 1) Niemcy 3:18, 2) Węgry. Skok wwyż: 1) Gaspar (Węgry) 186 cm. Skok w dal: Szomfay (Węgry) 707 cm. 400 mtr. 1) Peltzer (Niemcy) 48,8, 2) Gertz (Niem.) 49,8, 3) Vykoupil (Czechy) 51,2. Dysk: 1) Görög (Czechosł.) 41,40, 4 x 100 Węgry 43,4.

RAID LOTNICZY TOKJO — LONDYN.

TOKJO, 29 lipca. W dniu wczorajszym rozpoczął się raid lotniczy Tokjo — Londyn z udziałem pięciu lotników japońskich.

NOWY REKORD ŚWIATOWY.

VIBORG, 28 lipca. Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych szwajcar Martin pobił rekord w biegu na 660 y. (603,3 mtr.), osiągając czas 1:20,2 (dawny rekord należał do amerykańina Bakera 1:20,4). Na tych samych zawodach w innych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki: 175 m. Paddock (U. S. A.) 19,4, 500 mtr. Paulen (Holandia) 1:04,7, Skok wwyż: Wallstedt (Fin.) 188 cm.

„OLIMPIADA” ROBOTNICZA WE FRANKFURCIE.

FRANKFURT n-M., 29 lipca. W dniu wczorajszym w zawodach lekkoatletycznych Finlandczycy odnieśli dalsze sukcesy: 5 km. 1) Jokela (Fin.) 15:31, 2) Kaila (F.) 15:42,5, 100 mtr.: 1) Border (Niem.) 11 s. Rzut kulą (5 klg.) Lindberg (Fin.) 19,96, 2) Ilmonen (Fin.) 54,64. Pięciobój: Kotwollo. Sztafeta olimpijska: Finlandja 3:42,2, 2) Niemcy. W lekkoatletycznych zawodach kobiecych padł jeden rekord światowy, w sztafecie 4 x 100 osiągnięty przez drużynę niemiecką 51,2, 2) Finlandja 51,3, Bieg 100 mtr.: 1) Dittmar 12,9. Oszczep: Revin (Łotwa) 33,28. Chód uliczny 10 km. wygrał Niemiec Burstak w 48,38. Finał w piłce nożnej dał wynik remisowy 1:1 w meczu Niemcy — Austria. Trzecie miejsce zdobyła Francja, bijąc Belgię 3:1. Kolarski bieg drużynowy wygrała Austria przed Anglja.

Turniej ciemnoskórych w Aleksandrii

Afryka emancypuje się z pod wpływ reszty świata.

Ostatnio podjęto tam myśl urząden olimpiady, w której wzięliby udział atle wyłącznie afrykańscy; jako miejsce tej turnieju ciemnoskórych wyznaczono Aleksandrię i termin oznaczono na maj rok przyszłego. Prace nad budową wielkiego stadionu w Aleksandrii mają rozpocząć się niebawem. Subsdyjować je będą w dze i organizacje sportowe Egiptu.

Udział w olimpiadzie zgłosiły dotychczas następujące kraje: Algier, Maroko, Tunis, Tripolis, Kongo belgijskie, Abicynja, Estonja, Somali i Egipt. Aranzero starają się usilnie o pozyskanie kraj Afryki południowej, gdzie sport stoi znacznie wyżej, niż na północy.

ŚMIETANKA i MLEK

Sterylizowane i homogenizowane

Twa „Zdrowie”

Zawsze gotowe do picia

Piłka nożna w Rosji sowieckiej

MOSKWA, 29 lipca. — W rozegranych tu zawodach piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Odessy a teamem Moskwy, zwyciężyli ci pierwsi w stosunku 3:1, przegrali natomiast w drugim dniu z mistrzem Moskwy „Krasnaja Trijestania” w stosunku 1:2.

LENINGRAD, 29 lipca. — Reprezentacja Leningradu powróciła z Helsingforsu, gdzie odniosła dwa zwycięstwa. Pierwszego dnia z robotniczą reprezentacją Finlandji w stosunku 3:2, drugiego dnia z teamem Helsingforsu w stosunku 2:1.

ZBYTECZNY IMPORT Anormalna konsumpcja. Jak zapobiec złemu.

Problemat importu towarów zagranicznych do Polski w ostatnich latach stawał się niejednokrotnie zagadnieniem najbardziej piekącym, związanym ściśle z całą naszą polityką gospodarczą.

Dziś jednak, gdy ponownie kwestja ta wymaga jaknajszybszego załatwienia — mamy przed sobą już nie tylko zagadnienie ściśle ekonomiczne w postaci zrównoważenia naszego bilansu handlowego i planicznego. To, co obserwujemy w ostatnich czasach w związku z przywozem obcych wyrobów z zagranicy, staje się zagadnieniem ogólnie społecznym, mogącym mieć daleko idące skutki kulturalne.

Nie trzeba wnikać głębiej w dane statystyczne za ubiegłe miesiące, by spostrzec z łatwością jakąś ogólną psychozę rozchodzącą się od stolicy zwolna po całej Rzeczypospolitej, a polegającą na lekceważeniu pieniędzy jako wartości trwałej. Rzecz ta jest tem dziwniejsza, iż dotkliwy kryzys gospodarczy ogarnął wszystkie bez wyjątku warstwy społeczeństwa i zdawał się mieć tę przynajmniej dodatnią stronę, że nauczył społeczeństwo szanowania pieniędzy i zdoła wprowadzić normalne stosunki w konsumpcji, oraz zrównoważyć prywatne budżety.

Tymczasem gdy tylko najgorsze chwile minęły, konsumpcja zaczęła znów wzrastać anormalnie, a co najgorsza — konsumpcja ta, w minimalnej mierze przyczynia się do wzrostu naszej produkcji, gdyż zapotrzebowanie swoje pokrywa w coraz większej mierze zagranicą.

Rzecz ta jest o tyle bardziej zastanawiająca i budząca coraz większe obawy, że ten wzrost przywozu rzeczy zbędnych wyraża się najsilniej nie w ilości towarów t. zw. luksusowych.

Choć cyfra 12 milj. zł. za same pomarańcze i cytryny, przywiezione w pierwszych pięciu miesiącach b. r. nie jest bez znaczenia, lecz własnego tego towaru nie posiadamy, jak też nie mamy własnego wina, które przywieziono w tym czasie za 1.167 zł. Gorzej jest jednak, że cały szereg towarów konsumpcyjnych sprowadzamy do kraju zgoła zbytecznie, gdyż faktycznie nie są nikomu niezbędne, a przytem przeważnie są gorsze i droższe od tych samych towarów u nas wyrabianych. A w samych środkach spożywczych suma przywozu takich towarów sięgała w pierwszym półroczu b. r. przeszło 30 milj. zł., nie mówiąc o artykułach odzieżowych, których import zbyteczny przekroczył w tym czasie 50 milionów złotych.

Jaka tutaj rolę odgrywa tak zw. „taniość” towaru zagranicznego — najlepiej świadczy fakt, że mimo ogromnego podniesienia w maju b. r. stawek celnych na szereg artykułów, tak że stały się one o wiele droższe od krajowych — import tych towarów zupełnie się nie zmniejsza. Cena dla ludności stała się takby zupełnie obcą. Wyraz „zagraniczny” stał się najlepszym środkiem reklamowym, tak dla ka-

wałka sera, podejrzanego nieraz pochodzenia, jak i dla najgorszej często tandety tekstylnej. Psychoza społeczeństwa przedstawia się jasno: byle jaknajszybciej wydać jaknajwiększą ilość pieniędzy.

Walka z tem zjawiskiem jest trudna. — Wszelkie zakazy przywozu, praktykowane od ćwierć tysiąca lat, rzadko osiągają cel. Mogłoby tu pomóc wiele tylko kupiectwo, idące obecnie po linii najmniejszego oporu, opętane przez doskonale zorganizowaną sieć agentów obcych. Lecz wobec ogólnej psychozy konsumenta nie można na to liczyć.

Nie można jednak pogodzić się z tym faktem. Niebezpieczeństwo dziś jest tem groźniejsze, że przy tegorocznym urodzaju u nas, odpadnie w zupełności import zboża (wynoszący w pierwszym półroczu b. r. z górą 100 milj. zł.), a wtedy wolna gotówka może łatwo pójść na zbędny przywóz. Uniemożliwienie tego leży w interesie całego społeczeństwa. W rękach rządu istnieje kilka środków pośrednie, które mogą silnie utrudnić przywóz. Mogą to być nawet zarządzenia tymczasowe, lecz w tej chwili szybkość jakiegokolwiek decyzji jest w tej sprawie najbardziej pożądana.

Sytuacja na rynku pieniężnym

Stopa dyskontowa znów podniosła się

Sytuacja na rynku pieniężnym przedstawia się nadal katastrofalnie. Banki łódzkie ograniczają dyskonto do minimum.

Przyczyna tego jest brak płynnych kapitałów, tak, iż banki pracują przeważnie prywatnymi wkładami. To też te banki, które cieszą się większym zaufaniem szerszej publiczności, posiadają obszerniejszą możliwość działania.

Zwykle dyskonto robione jest przez banki niechętnie. Łatwiej natomiast zdykontować weksle na zakup czeków na obce waluty, gdyż w tych wypadkach ban-

ki przeprowadzają jednocześnie dwie transakcje.

Na prywatnym rynku pieniężnym stopa dyskontowa znów podniosła się w górę. W ubiegłym tygodniu za zdyskontowanie pierwszorzędnego materiału wekslowego żądano 2 i trzy czwarte proc. w stosunku miesięcznym, w tygodniu zaś bieżącym żądają 3 i trzy czwarte. Za gorsze weksle żądają 4 i pół, 5 a nawet 6 proc. w zależności od jakości materiału wekslowego. R.

Jak pracuje stowarzyszenie Kupców

Organizacja banku—Zabiegi w sferach rządowych

Zarząd „Stowarzyszenia kupców m. Łodzi” na ostatnim posiedzeniu, odbytem d. 28 b. m., ostatecznie zatwierdził statut banku kupieckiego przy stowarzyszeniu. Udziałowcem banku może być w myśl statutu tylko członek stowarzyszenia.

Nadto zarząd przyjął do wiadomości sprawozdanie z rozwoju kasy na wypadek śmierci, która, jak wiadomo już funkcjonu-

je przy stowarzyszeniu.

Dnia 30 b. m. odbędzie się w lokalu stowarzyszenia (Piotrkowska 73) zebranie, na którym złożony sprawozdanie delegacja przyjęta w ubiegłym tygodniu na audjencji prez. premjera, a dziś przez ministra przemysłu i handlu w związku ze staraniami kupiectwa włókienniczego o obniżenie podatku obrotowego.

Kupiectwo łódzkie żąda obniżenia podatku obrotowego

DELEGACJA U PREMJERA.

W dniu wczorajszym przyjęto została przez ministra przemysłu i handlu delegacja „Stowarzyszenia kupców m. Łodzi” w osobach pp. Lewszajna i Ryzenberga. Audjencja ta jest dalszym ciągiem kroków, wszczętych przez łódzkie kupiectwo

dla hurtowego handlu wyrobami włókienniczymi.

Delegacja „Stowarzyszenia kupców m. Łodzi” przedłożyła p. ministrowi nadto postulaty w sprawie rozpoczętych właśnie prac nad budową nowej taryfy celnej.

Złośliwe zawieszenie wypłat

Zawiesiła wypłaty firma Hersz Tajkew w Lublinie (Lubartowska 3). W sprawie tej jest zainteresowanych szereg kupców łódzkich.

Zawieszenie wypłat ma w tym wypadku złośliwy charakter, gdyż firma jeszcze w ubiegłym tygodniu poczyniła zakupy towarów w Łodzi, choć cały szereg weksli

już dopuszczono do protestu.

Akcję przeciwko tej firmie prowadzi wydział ochrony kredytu stowarzyszenia kupców miasta Łodzi, Piotrkowska 73.

W dniu dzisiejszym o godz. 5.30 po południu odbędzie się w lokalu stowarzyszenia zebranie wierzycieli niewypłacalnej firmy.

Import i eksport złota w Ameryce

Ostatnie biuletyny amerykańskich Federal Reserve Banków dają obraz ruchu złota w Stanach Zjednoczonych w ciągu dwu lat ostatnich. Od sierpnia 1920 roku do grudnia 1924 r. był jedynym miesiącem, w którym wywóz złota przewyższył wwóz. W roku 1923 importowano złota na sumę 323 milionów dolarów, w roku następnym na 320 milj. dolarów. Średnio więc miesięcznie wwóz wynosił około 27 milj. dolarów, chociaż zmniejszał się ku końcowi roku 1924, w listopadzie wynosił 20 milj. dolarów, w grudniu 1924 r. zaledwie 10 milj. Wywieziono w 1923 roku ogółem 29

milj. dol., to jest miesięcznie około 2 i pół milj. dol.; w ciągu pierwszych miesięcy 1924 roku wywieziono złota na sumę 22 milj. dolarów, w grudniu jednak 1924 roku wywóz wzrósł nagle do 39,6 milj. dolarów, tak, że przewyższył wwóz o 29,4 milj. dol. Z tej sumy wywieziono 20 mil. do Niemiec, przeszło 10 do Anglii, ok. 10, do ang. Indji wsch. Co się tyczy przyw. złota do Ameryki, to w r. 1923 Anglja przysłała 149, Niemcy 50, Francja 16,4, Holandja 13 milj. dol. W r. 1924 Anglja 119, Francja 16,4, Niemcy 15, Holandja 50 milj. dolarów,

UZDROWISKO „EUGENJA” W OTWOCKU

poleca się rekonwalescentom i osobom poszukującym wypoczynku
Ceny, ze względu na obecny kryzys ekonomiczny, znacznie niższe.

4568—8

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 29 go lipca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 5,18,50
Franki franc. 24,675

CZFKI.

Belgia —
Holandia 209,30
Londyn 25,315
N. York 5,18,50
Paryż 24,675
Praga 15,445
Szwajcaria 101,18
Sztokholm —
Wiedeń 73,28,50
Oslo —
Włochy 19,07

Pożyczka dolarowa 68.—
10 proc. pożyczka kolejowa 90.—
Pożyczka konwersyjna 43,50
8 proc. pożyczka złota —
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 21,50
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 19,50
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy przedwojenne 15.—

Giełda akcyjna

Bank dyskontowy 5,05
Bank dla handlu i przemysłu 0,50—0,59
Bank zarobkowy 7,50
Bank handlowy 4,50
Bank zachodni 1,50
Chodorów 3,60
Częstocice 1,55—1,60
Firley 0,33—0,30—0,31
Nafta 0,30
Cegielski 0,38
Modrzejów 4
Rudzki 1,30—1,40—1,30
Ursus 1,10
Zawiercie 9,75
Borkowski 1,20
Syndykat rolniczy 2,50
Sole potasowe 3,40
Czersk 0,32
Cukier 2,45—2,60
Węgiel 1,85—1,93—1,80, 4 em. 1,70
Lilpop 0,60—0,63—0,61
Óstrowieckie 5,65—5,70
Starachowice 2—2,05
Zieleniewski 11 — 11,50
Żyrardów 8—7,90
Jablkowscy 0,20
Habersbusch 6,05—6,15—6,10

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 29-go lipca (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 marek Rzeszy 125,296—125,604
Londyn 25,15

Telegraficzna wypłata na:

Londyn 25,17
Zurych 100,77—101,15

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 29 lipca (Pat). Za notujące giełdy.

Nowy-jork 4,85 75
Francja 102,40
Belgia 105,05
Włochy 132,25
Szwajcaria 25,01
Hiszpanja 55 55
Portugalia 2,46
Dania 21,25
Szwecja 18,07
Helsingtors 192,75
Niemcy 20,41
Austria —
Praga 165,87
Warszawa —

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 20 go lipca (Pat). Zamknięcie giełdy.

Londyn 102,52
N. York 21,102
Belgia 97,55
Hiszpanja 205,50
Włochy 77,35
Szwajcaria 40.—
Holandia 847.—
Szwecja 567,50
Rumunja 10 55

Dr. med. A. MAZUR

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani
wady głosu i wymowy (jąkanie etc.)
Narutowicza (Dzielnia) № 44

Tel. 22-44. Przyjmuje od 5—7
powrócił. 5511—5

Anglicy interesują się Polska

„GŁOS WIELKIEGO PISMA EKONOMICZNEGO.”

„The Financial News”, wielkie angielskie pismo ekonomiczne, wychodzące w Londynie pod redakcją znanego w Polsce p. iltona Young’a, wybitnego znawcy naszych stosunków gospodarczych, zamieściło numerze z dn. 21 b. m. cały szereg artykułów informacyjnych o Polsce, pod wspólnym tytułem „Polska — Przegląd obecnej sytuacji i przyszłych konjunktur”.

Śród innych umieścili swoje artykuły: ilton Young — o sukcesach polskiej reformy finansowej, oraz B. J. Hannon, dyrektor British Commonwealth Union i sir Filip Dawson, członkowie parlamentu, którzy ostatnio zwiedzili Polskę z wyjątkiem parlamentarzystów angielskich. Poza to w numerze tym znajdujemy bogaty merjał informacyjny i statystyczny, traktujący zarówno o ogólnych dziedzinach naszego przemysłu, jak i o stanie poszczególnych przedsiębiorstw, banków i t. p.

Pożywszy numer „The Financial News” świadczy, że Anglicy obserwują pilnie postępy szego życia gospodarczego z coraz bardziej wzrastającym zainteresowaniem.

„The Financial News” powierzyło przewodnicicielstwo pisma na Polskę Agencji Wsodniei.

NIEPRZERWANE PASMO WALK ROBOTNICZYCH

Warunki pracy są zbyt ciężkie

ZATARG W TKALNI POZNAŃSKIEGO.

(p) W tkalni tow. akc. I. K. Pozański przy ulicy Ogrodowej, wynikł ostatnio zatarg pomiędzy zatrudnionymi tam robotnikami, a zarządem fabryki.

W tkalni tej pracują robotnice na 4 krosnach każda. Są one obowiązane wyrobić pewną ilość materiału, w przeciwnym razie zostaje potrącone z tygodniówki.

Robotnice uważając, że warunki pracy są zbyt ciężkie, że wobec tego trudno im wyrobić całkowitą normę produkcji, zwróciły się z prośbą o interwencję do związku „Praca”, który powinien odpowiednio kroki u zarządu fabryki.

Zemsta niemieckich fabrykantów

SZYKANUJĄ POLSKICH ROBOTNIKÓW

(p) W dniu wczorajszym związek

„Praca” otrzymał zawiadomienie od delegatów fabryki C. G. Schoen, mieszczącej się w Sosnowcu, której właścicielami są Niemcy, że urząd tejsze fabryki zawiadził robotników, iż z powodu toczącej się obecnie wojny celnej polsko-niemieckiej, fabryka nie ma rynków zbytu, wobec czego musi zwolnić z pracy 500 robotników.

Związek „Praca” zamierza za pośrednictwem swych posłów interwenjować w sejmie i u rządu wskutek tak nieobyczajnego postępowania fabrykantów niemieckich, dorabiających się w Polsce majątku

Zebranie Z. O. F. B.

MAGISTRATY NADAL BĘDĄ PEŁNIĆ FUNKCJE ZASTĘPCZE.

W dniu 28 lipca r. b. odbyło się posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia pod przewodnictwem p. inż. Kulickowskiego.

Po przyjęciu sprawozdania z działalności obwodowego biura za m. czerwiec uchwalono zawrzeć umowę z magistratami

miast: Łodzi, Pabjanic, Zgierz, Tomaszowa-Mazow., Zduńskiej-Woli, Rudy-Pabjanickiej, Ozorkowa w sprawie pełnienia funkcji zastępczych funduszu bezrobocia na okres do 31 lipca r. b.

Postanowiono zwrócić się z wnioskiem do zarządu głównego w sprawie przedłużenia wypłat zapomóg na terenie obwodu łódzkiego funduszu bezrobocia na m. sierpień.

W sprawie zalegania wpłat i kar przez zakłady pracy uchwalono przekazać egzekwowanie magistratom, jako instytucjom zastępczym.

Po dyskusji na temat ostatniej redukcji w funduszu bezrobocia wyczerpujące wyjaśnienie przewodniczącego przyjęto do wiadomości.

Zatarg w rolnictwie

POSIEDZENIE KOMISJI ROZJEMCZEJ.

(p) Odbyło się kolejne posiedzenie komisji rozjemczej w sprawie zatargu rolnego, na które przybyli pracownicy i pracodawcy, którzy wysuwali swe postulaty. W skład komisji wchodzi: z ramienia

ministerstwa pracy i opieki społecznej naczelnik wydziału ochrony robotników rolnych, p. Gnoiński, jako przewodniczący, z ramienia ministerstwa sprawiedliwości prokurator sądu najwyższego, oraz z ramienia ministerstwa rolnictwa dyrektor departamentu p. Ubysz.

Tragedja małżeńska

WOLAŁA ŚMIERĆ NIŻ KLÓTNIE Z MĘŻEM.

(S) Luszczyńska Melanja, zamieszkała przy ul. Dąbrowskiej 3, otruła się kwasem karbolowym. Pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon. Przy zwłokach wystawiono postępek. Przyczyna samobójstwa nieporozumienia z mężem.

Dr. Trawiński

powrócił 687-1

Ul. Piotrkowska 105.

Ostrzeżenie.

Władze Kasy Chorych m. Łodzi skonstatowały, iż w ostatnich czasach zaczęły się mnożyć w sposób zastraszający fakty uskuteczniania fikcyjnych zgłoszeń ubezpieczeniowych, a to w celu zapewnienia zainteresowanym warunków nieprawnego korzystania ze świadczeń na wypadek choroby.

Fikcyjnego zgłaszania dopuszczają się:

- 1) poszczególni niesumienni pracodawcy, którzy nie wahają się podawać do Kasy, jako pracowników osób niepozostających z nimi w żadnym stosunku roboczym lub służbowym, zazwyczaj swoich krewnych przyjaciół lub znajomych.
- 2) same osoby, pragnące się leczyć, które, aby uzyskać podstępnie prawo do świadczeń, zgłaszają się do Kasy, wypełniając i podpisując blankiety meldunkowe za nieistniejące lub od dawna zlikwidowane firmy.

Ponieważ tego rodzaju oszukańcze manipulacje narażają Kasę Chorych oraz ogół jej członków na poważne straty i szkody, przeto ostrzega się niniejszem, iż osoby biorące w nich udział, czy to bezpośrednio czy to pośrednio będą na przyszłość pociągane netylko do zwrotu kosztów za wyłudzone świadczenia, lecz również do odpowiedzialności sądowo-karnej.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

Dyrektor: Przewodniczący Zarządu:
w z. (—) inż. Szuster. w z. (—) A. Kazimierczak
Łódź, dnia 29 lipca 1925 r. 921-1

Przetarg na tarcze reklamowe.

Zarząd Okręgowego Koła Inwalidów Wojennych w Łodzi podaje do wiadomości by P. T. zainteresowani zechcieli złożyć oferty na wykonanie tarcz reklamowych z przymocowaniem.

Tarcze muszą być wykonane z materiału żelaznego, estetycznie malowane trwałą farbą olejną lub powlekanie emalją.

Rozmiar tarczy 45x40.

Blizszych informacji udzieli przewodniczący Związku Inwalidów do dnia 1 sierpnia br. od godz. 3 po południu do godz. 6-ej wiecz. w lokalu związku przy ul. Gdańskiej 57. 5883-1

BACZNOŚCI!!!
Chrześcijańska wytwórnia obuwia INWALIDÓW WOJENNYCH
Gdańska 64 róg 6-go sierpnia
Polecamy w wielkim wyborze obuwie wszelkiego gatunku, damskie, męskie, dziecinne własnego wyrobu z najlepszych skór zagranicznych gwarantowanych. Przyjeżdżajcie, a przekonacie się żeu nas najtaniej!
Dojazd tramwajami 5, 6, 8. — Koszt tramwajowy zwracamy. — Nie boimy się żadnej konkurencji. — Popierajcie Inwal. Wojen. Żadnej filij nie posiadamy.

Tylko Piotrkowska 9, front, I piętro.

NIE KUPUJCIE MEBLI

zanim odwiedzicie magazyn mój zaopatrzony w wielki wybór mebli komplety: sypialni, jadalni, i urządzeń kuchennych, a szczególnie przedmioty pojedyncze: SZAFY, ŁÓZKA, OTOMANY, LUSTRA i t. d. Ceny konkurencyjne. Krzesła wiedeńskie po wyjątkowo niskich cenach. Daję również na wyplate ratami miesięcznymi. Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy. Uwaga! Po separacji firma moja mieści się nadal Piotrkowska 9. Żadnej filij nie posiadamy

J. Nasielski Piotrkowska Nr. 9 (1-sze piętro front).
Tylko Piotrkowska 9, front, I piętro. 530

3 pokoje z kuchnią

z wszelkimi wygodami z meblami lub bez

poszukiwane

Oferty do adm. sub. „Iwedjos” 839-5

GIEŁDA PRACY

POTRZEBNY PRAKTYKANT
cukierniczy, który już pracował w piekar i cukierniczej. Cegielniana 5. 914-1

POSZUKUJĘ POSADY
u krawcowej jako podręczna. Kilińskiego № 140, m. 2. 920-1

ELEKTROMONTER
z 14 letnią samodzielną pracą oraz kino-operator poszukuje pracy na miejscu lub na wyjazd. Oferty pod „Mechanik” do „Głosu Polskiego”. 916-2

HAFTU MASZYNOWEGO
artystycznego białego i kolorowego; haft ręczny i maszynowy nauczam w ciągu miesiąca. Uwaga: Nauczam malowania i batik. Wschodnia 62 I piętro pr. olicyna mieszk. 22. 535-1

PAPIER BIAŁY i MAKULATURA
do nabycia
w administracji „Głosu Polskiego”, Piotrkowska nr. 106.

NOWY ROZKŁAD JAZDY

ŁÓDŹ - FABRYCZNA (odchodzące):	ŁÓDŹ - KALISKA (odchodzące):
1,30 — pociąg miejscowy do Kolušek, połączenie z Krakowem, Warszawą i Skarżyskiem.	7,50 — do Kolušek połączenie Sosnowiec — Kraków i Skarżysko.
7,25 — pociąg do Warszawy bezpośredni.	8,25 — bezpośredni do Tomaszowa, Skarżyska, Tarnobrzęga.
9,20 — osobowy miejscowy do Kolušek.	15,00 — bezpośredni Tomaszów Skarżysko, Tarnobrzęga do Lwowa.
13,20 — do Kolušek połączenie z Warszawą.	20,30 — do Krakowa.
14,30 — do Kolušek połączenie ze Skarżyskiem, Sosnowcem i Warszawą.	13,30 — miejscowy do Warszawy.
16,25 — do Kolušek, połączenie ze Sosnowcem i Krakowem.	18,40 — do Warszawy.
19,00 — do Kolušek połączenie ze Sosnowcem, Warszawą i Skarżyskiem.	20,10 — do Łowicza, bezpośrednie wagony do Gdańska.
19,30 — bezpośredni do Tomaszowa i Skarżyska.	7,40 — Łódź—Ostrów połączenie z Poznaniem i Zbąszynem.
20,00 — do Kolušek połączenie z Piotrkowem i Warszawą.	19,40 — do Ostrowa.
23,00 — do Kolušek połączenie z Krakowem i Warszawą.	ŁÓDŹ - KALISKA (tranzytowe):
19,50 — miejscowy do Kolušek tylko w dni świąteczne.	5,33 — do Warszawy z Poznania.
ŁÓDŹ - FABRYCZNA (przychodzące):	6,55 — „koalicyjny” do Warszawy z Paryża.
4,45 — z Kolušek — Kraków — Sosnowiec — Skarżysko	13,52 — do Warszawy z Poznania.
7,30 — z Kolušek — Sosnowiec.	12,44 — do Poznania i Zbąszyna.
9,25 — z Kolušek — Piotrków.	23,06 — do Poznania i Zbąszyna.
10,20 — ze Skarżyska i Warszawy.	23,57 — „koalicyjny” do Paryża.
12,50 — z Kolušek.	1,59 — Leszno — Poznań.
13,30 — bezpośredni z Tomaszowa.	ŁÓDŹ - KALISKA (przychodzące):
15,50 — z Sosnowca i Skarżyska.	6,40 — z Krakowa bezpośredni.
17,00 — z Warszawy.	10,12 — ze Lwowa bezpośredni
21,15 — pociąg do Warszawy (bezpośredni).	18,55 — z Kolušek — Warszawą — Krakowa.
22,25 — z Kolušek (połączenie z Piotrkowem).	20,45 — z Tarnobrzęga bezpośredni.
22,50 — miejscowy z Kolušek tylko w dni świąteczne.	9,45 — miejscowy z Łowicza (bezpśrednie wagony z Gdańska).
	10,22 — miejscowy z Warszawy.
	16,45 — z Warszawy.
	9,10 — z Ostrowia.
	18,30 — z Ostrowia połączenie ze Zbąszynem i Leszmem.

Pokaż jak piszesz — powiem Ci jak się spisujesz

Polski Instytut Grafologii naukowej, badanie charakteru i zdolności z pisma odrębnego danej osoby Prof. H. GRALSKIEGO znawcy sądowego, Kraków „PRASA” Karmelitka 16. Taksa 10 zł. Grafologia naukowa nie ma nic wspólnego z „wroźbą” szarlatanów.

Michał REITBERGER

ANDRZEJA Nr. 7
Wykupuje świadectwa handlowe, przemysłowe i wojskowe (patenty) oraz przyjmuję wpłaty i składanie zeznań o obrocie za I-sze półrocze 1925 roku, którego termin upływa z dniem 31 lipca r. b. 87-6

Mieszkania POKOJE

umeblowane 5554-4
poszukuje poleca
Biuro „RUCH”, Piotrkowska № 58.

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow.

Francuski, angielski, niemiecki, rosyjski. Nauka, korespondencja, tłumaczenia. Oferty sub „W. 25”. 925-2-n.

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania umywalka z lustrem Zakład Fryzjerski Zielona 5.

Poszukuję pokoju

z oddzielnym wejściem, umeblowanego, lub bez mebli. Oferty pod „P. I.” do „Głosu”. 920-1

Do wynajęcia:

- 1) 5-cio pokojowe mieszkanie luksusowe w centrum miasta;
 - 2) Duży lokal handlowy w tymże domu.
- Zgłoszenia pod „Komfort” do admin. „Głosu”. 919-1

Zdrowe dzieci

wychowawca, to największa troska matek.
Mączka odżywcza HOMOSAN
jest przy odżywianiu niemowląt niezbędna. Mączka Homosan zawiera bowiem składniki, jakie organizm niemowlęcia do tworzenia ciała, mięśni i kości potrzebuje. Mączka Homosan ułatwia znakomicie zabawkę. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. 5826-5

Lokale, mieszkania

poszukuję 1 pokój z kuchnią lub pojedynczego, możliwie od gospodarza, w śródmieściu. Oferty do „Głosu” sub. „Tyśiac” 917-1-m

Wstąpię darmo do dny pokój w centrum miasta za wypożyczenie 2-3000 złotych Oferty do „Głosu” pod „Poki” 5.000, 922-1n

Doniesienia roz

Wstąpię budkę palową, przytęplac, szopa, obłoka, stajnia i mieszkanie Leszno 1. 908-1d

Zagabione dokw.

Józef Bartczk zgubił kartę powołania, wydany P. K. U. Lecza. 87-2

DO ODDANIA

(pożyczka) **2.000** dolarów

tylko pod ztaw realnych rzy. Oferty do „Gsu” sub. „Kwit” 915-2

Dr. Edmund Eiert

Kilińskiego 143 trzeci dn od Główn Choroby śluzne wenerycznej, moczyw. Godz. prz. od 1-5 i od 9 w Panie o-1.